Nr 42. Kraków, Czwartek 20 Lutego 1902 Rok XXI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10** h., z przesyłką pocztową **12** h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszele. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h. za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 80 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

„Pruska zaraza".

Kraków, 19 lutego.

„Duch waśnienia, podtrzymywany i pielęgnowany w Prusiech, z czasem, zdaje się, rozszerzył się na pole armii całej Rzeszy. Dowód na to między innemi jest i w tem, że teraz przeciw 15 przekornym (rebellisch) dzieciom, wyprowadza się 2 bataliony wojska do Wrześni. Zarządzenie to tem jest osobliwszem, że Polacy spodziewać go się nie mogli, skoro przecież zmuszeni są do spełniania najcięższego obowiązku, przelewania krwi i ofiarowania życia za obcą ojczyznę. Skutkiem tego można się było spodziewać, że niemieccy „towarzysze broni" więcej szacunku okażą dla naszych uczuć i obrażać ich nie będą. Przedstawię tu poszczególne wypadki. Nie chcę ich generalizować, chcę tylko uwagę pana ministra wojny zwrócić na to, że zaraza pruska coraz więcej się rozszerza i że byłoby pożądanem zarządzić wobec tego środki zapobiegawcze".

Temi słowy rozpoczął onegdaj poseł Chrzanowski mowę swoją w parlamencie niemieckim przy budżecie wojskowym. Charakteryzują te słowa aż nadto dosadnie sytuacyę, w jakiej znalazła się ludność polska w zaborze pruskim, i określają bardzo trafnie sposób oddziaływania Prus na inne państwa związkowe i wogóle na charakter całego cesarstwa niemieckiego.

Ważną rolę w całej, wynaradawiającej akcyi pruskiej, odgrywa armia, która powinna być niemiecką, a w gruncie rzeczy jest tylko pruską i żadną inną. Ona to szerzy „zarazę pruską", przed którą słusznie ostrzegał Niemcy poseł Chrzanowski w tym parlamencie niemieckim, który reprezentować powinien opinię całych Niemiec. Wyrażenia tego nie dosłyszał prezydent Izby, ale doszło ono uszu ministra wojny Gosslera, który przeciwko niemu zaprotestował i wtedy dopiero „ex post" prezydent Ballestrem przywołał polskiego mówcę do porządku" za ową „pruską zarazę".

Wyrażenie swoje poparł zresztą poseł Chrzanowski bardzo wymownemi dowodami. Na kontrolnem zebraniu żołnierzy obrony krajowej w Poznaniu przestrzegał kapitan Polaków, aby nie wierzyli temu, co im ksiądz prawi z kazalnicy, albo „podszeptuje w konfesyonale"; nie kazał im także wierzyć polskim kobietom. — Zresztą zapewniał p. kapitan, że kto powie coś przeciw Prusom, ten w jego oczach, na których jedynie i wyłącznie polegać się powinno, jest „ein Schweinskerl".

Albo drugi wypadek. Pewnego rezerwistę, naturalnie Polaka, ściągnięto na kilkodniowe ćwiczenia. Od proboszcza swego otrzymał on mały obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej z polskim herbem, białym orłem w czerwonem polu, i z westchnieniem nabożnem: „Boże zbaw Polskę". Zabrał z sobą ten obrazek, ponieważ mu był miły i z nieuwagi włożył go między kartki paszportu wojskowego. Na tej drodze dostał się obrazek w ręce podoficera. Żołnierz za to, że ten obrazek miał z sobą, otrzymał od komendy obwodowej 3 dni aresztu.

Wreszcie najbardziej oburzający fakt. Studentom, skazanym w procesie toruńskim, odmawia wojskowość prawa do jednorocznej służby wojskowej, gdyż uważa ich za „skompromitowanych" i pod względem „honorowym" poszlakowanych.

Minister Gossler uchylał się od odpowiedzialności za „głupotę" starszyzny wojskowej, wypadków poszczególnych, co do ograniczeń służby jednorocznej, nie znał, a co do owego żołnierza obrony krajowej, zauważył, że „zupełnie słusznie ukarano owego polskiego draba (Kerl), który swój paszport, przedłożony komendzie obwodowej, przyozdobił orłem polskim".

Zaiste, jeżeli minister, w urzędowym swoim charakterze, w taki sposób odpowiada na poważne zarzuty — to poseł polski miał zupełną słuszność, gdy przestrzegał Niemcy przed „pruską zarazą".

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 18 lutego.

(Izba panów robi konkurencyę Izbie poselskiej. — Stanowisko demokratów z Koła polskiego. — Kandydaci Koła na członków komisyi dla rozruchów. — Procedura rządowa).

(—r.) „Przeciwieństwa stykają się", można powiedzieć, spolszczywszy znane francuskie przysłowie: „les extremes se touchent", dla nacechowania znamiennie dzisiejszego dnia parlamentarnego.

W Izbie poselskiej stały na porządku dziennym krwawe zajścia tryestyńskie, a niemal w tejsamej chwili, gdy mowca socyalno-demokratyczny, dr Ellenbogen, pokazywał w parlamencie przywieziony z Tryestu kapelusz, przeszyty nawskróś kulą, a wewnątrz zbryzgany mózgiem, rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Izby panów z powodu złotego wesela w domu arcyksięcia Rainera. Pokazało się też, że uroczyste posiedzenie, na które najrozmaitsi dostojnicy z całego państwa się stawili, miało ogromnie wielką siłę przyciągającą dla panów posłów, służących rzekomo interesom ludowym, bo sala obrad w Izbie poselskiej, gdzie omawiano krwawą tragedyę, była tak dalece pustą, iż prezydent musiał dobrze przez 10 minut utrzymywać w ruchu dzwonki elektryczne, zwołujące posłów do głosowania, by przywołać brakujących a gapiących się posłów z Izby panów naprzeciw...

Koło polskie, jak mur, stało przy rządzie, względnie przy stanie wyjątkowym i stanie doraźnym. Tylko demokraci Koła polskiego, zaznaczywszy swoje stanowisko na posiedzeniu Koła, „ad hoc" odbytem przed posiedzeniem Izby, usunęli się od głosowań, popierających stanowisko rządu w smutnej ze wszech miar sprawie tryestyńskiej.

W ciągu posiedzenia Izby poselskiej odbyło Koło polskie drugie posiedzenie, a to w celu oznaczenia ze swej strony kandydatów dla komisyi izbowej, złożonej z 37 członków, mającej badać i rozpatrzeć się bliżej w sprawie tryestyńskiej, mianowicie mającej orzec, czy zarządzenie stanu wyjątkowego i ogłoszenie sądów doraźnych jest usprawiedliwione. Naturalnie Koło polskie wysłało do tej komisyi kwiat swoich rządowców, a więc pp. Ap. Jaworskiego, Dawida Abrahamowicza, Henzla, dra Starzeńskiego i dra Byka, którego chyba za opozycyonistę uważać nie możemy.

Jak wypadnie orzeczenie komisyi, nie trudno przewidzieć. Komisya a za nią Izba wystawi p. Koerberowi żądane świadectwo, znajdując wszystko w najpiękniejszym porządku.

Mimoto nie można bynajmniej twierdzić, żeby dzisiejsze wywody prezydenta gabinetu przekonały całą Izbę, jakoby strzelanie wojska do bezbronnego tłumu, trupy i ranni, stan wyjątkowy i sąd doraźny, — jakoby to wszystko było nie do uniknienia i że nie było innego sposobu zażegnania rozruchów. P. Koerber prowadził rzecz swą w parlamencie bardzo gładko i prawidłowo, podług szablonu biurokratycznego; ażeby uzasadnić swoje zarządzenia, rzucił cień anarchizmu na strwożoną rzeszę swoich zwolenników w parlamencie, wypowiadając pozytywnemi faktami nie poparte twierdzenie, iż w Tryeście kierowali ruchem anarchiści. Jaki dowód na to? Orzeczenie policyjne a może tamtejszych władz politycznych, ale właśnie obydwa te czynniki, zaangażowane w zajściach najbardziej, sami w swojej sprawie klasycznymi świadkami być nie mogą i być nie powinny, gdyż są one faktycznie tylko stroną, jak w danym razie wobec parlamentu, oskarżoną. Dla uzasadnienia zarządzeń rządowych i dla usprawiedliwienia postępowania władz rządowych trzeba, mojem zdaniem, innych jeszcze świadectw i innych dowodów, aniżeli sprawozdania i orzeczenia policyi i namiestnictwa tryestyńskiego.

Dlatego można „a priori" zapewnić rząd, że istotna opinia publiczna, opinia szerokich kół ludowych, ani orzeczeniem parlamentu, w ten sposób osiągniętem, ani też mydleniem oczu przez przekupne i kapitalistycznym interesom służące dzienniki uspokoić się nie da. Krwawa tragedya tryestyńska potrzebuje innych jeszcze wyjaśnień, oprócz odczytywania raportów urzędowych ze strony właśnie tych czynników, przeciwko którym skierowane są zarzuty.

„Czapka gore".

Policyę pruską puszczono w ruch. Rozwinęła ona, jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, gorliwą „robotę" po wszystkich większych miastach polskich w zaborze pruskim i zagony swoje zapuściła aż do... Galicyi. Niezależnie od tego rozpoczęto aresztowania i rewizye u studentów w Berlinie. I tak „Dziennik Berliński" donosi:

„W Berlinie w lokalu p. Raczkowskiego i w Charlottenburgu u p. Mułkowskiej równocześnie zjawiła się w sobotę wieczorem policya tajna. U p. Raczkowskiego odbywała się zabawa pożegnalna, zameldowana na policyi, w której brało udział 18 studentów Polaków. Jeden z obecnych, siedzący na uboczu, miał właśnie przed sobą hektografowane sprawozdanie ze zjazdu antwerpijskiego, z podpisami zarządu zjednoczenia. Papiery te zabrano mu i spisano wszystkich obecnych. W Charlottenburgu wtargnęli policyanci do lokalu p. Mułkowskiej i mimo protestu zrewidowali obecnych tam studentów, przeważnie Królewiaków, w liczbie 27, a dalej, mimo protestu, zabrano ich dorożkami na prezydyum policyjne w Berlinie, gdzie ich zatrzymano do niedzieli południa. W niedzielę rano urządzono ścisłe rewizye w ich mieszkaniach, także u innych jeszcze nie aresztowanych studentów, pochodzących z Królestwa Polskiego. Zabrano bardzo dużo rozmaitych papierów".

Równocześnie donosi „Berliner Zeitung" p. t. „Gromadne aresztowania Polaków":

„W Charlottenburgu w lokalu przy ulicy Goethego aresztowano w sobotę 27 osób, między niemi 2 kobiety, odprowadzono je do prezydyum policyi i przez całą noc trzymano w osobnych celach: wczoraj rano każdą z tych osób odprowadziło dwóch urzędników kryminalnych do domu, gdzie się odbyła rewizya, przy której zabrano wszystkie papiery prywatne. Potem odprowadzono je znowu do prezydyum policyi, gdzie je przesłuchiwano, potem wypuszczono. Oprócz tego u dziesięciu innych osób odbyły się rewizye domowe i przesłuchiwano je w prezydyum policyi".

Zapewnie policya pruska jest na tropie „wielkiego spisku polskiego" mającego odbudować Polskę... kosztem Prus.

Są ludzie, na których zawsze... „czapka gore".

„Also sprach... Wielebny ks. redaktor!"

Dobrze jest czasem odczytywać sobie zdania wielkich mędrców ludzkości lub narodowych, pozwalamy więc dzisiaj sobie podać czytelnikom garść luźnie powiązanych aforyzmów z ostatniego numeru „Wieńca i Pszczółki" można więc będzie z tego się przekonać, jaką... obfitość „pokarmu narodowego" ks. Stojałowski jest w stanie podać ludowi w jednym tylko numerze.

A więc ks. Stojałowski jak „Zarathustra" Nietzschego wygłasza w artykule p. t. „Arcyksiążę Ferdynand w Petersburgu", że „podróż ta nie jest tylko „wizytą", odwiedzinami i dla grzeczności i dla rozrywki, lecz ma wielkie znaczenie polityczne, a stać się może „bardzo doniosłą w swoich skutkach", i że może od tego zależeć „los całego naszego narodu w przyszłości". A jaki ten los być może i jakiegoby sobie ks. Stojałowski życzył? Oto w czasie wojny „gdyby Rosya zwyciężyła, zabrałaby prawdopodobnie Galicyę i Wielkopolskę" a to, wedle ks. Stojałowskiego „byłoby dla nas najpożądańszem", bo gdyby na odwrót zwycięskie Niemcy z Austryą utworzyły nawet niepodległe państwo polskie, to „taka jakaś mała Polska", znowu wedle wiernego brzmienia słów ks. Stojałowskiego „byłaby nietylko dziwolągiem, ale samobójstwem".

Korzyść więc ze zbliżenia Austryi do Rosyi, które ks. Stojałowski traktuje już jako fakt dokonany, jest usunięcie groźby wojny, a nawet już teraz Austrya „może zwolnić w zbrojeniach", „może odetchnąć swobodniej".

Mimoto zbliżenie to, „na razie z pewnością jest dla nas niekorzystnem", bo w ten sposób dostanie się nasze pod berło rosyjskie „może przeciągnąć się jeszcze bardzo długo", choć nie na zawsze, bo dokonałoby się, „gdyby Austrya pod wpływem Rosyi zmieniła się stanowczo na państwo słowiańskie, a w zamian za inne nabytki odstąpiła Galicyę Rosyi".

Naturalnie mamy marzyć o tem, jako o najwyższem szczęściu, bo jak ks. Stojałowski w „Przeglądzie politycznym" tego samego numeru dowodzi: „Rosya jako taka nie żąda nawet od nas „wyrzekania się wiary i narodowości"", owszem to „my przeciw Rosyi zawinili". Ponieważ bowiem rozbiory naszej Ojczyzny ks. Stojałowski nazywa dobrowolną ugodą, przeto „ta ugoda wzajemna", „nie przez Rosyę lecz przez Polaków została zerwana i złamana. Ma więc Rosya słuszny powód dziś pierwsza żądać od Polaków naprawy starego błędu".

Ks. Stojałowski rozpoczął z tym nrem na nowo druk pisma dla kobiet polskich p. t. „Niewia-

---

In Germaniam.

Die Weltgeschichte ist das Weltgericht.
Schiller.

Germanio, my się z sobą znamy długie wieki!
Gdyś przez Łabę i Odrę parła w wschód daleki,
Spotkałaś się raz pierwszy u Warty i Wisły
Z mieczami, które od twych uderzeń nie prysły.
Łokietek, Krzywousty, Chrobry, z naszej ściany,
Wyszczerzali na ciebie zęby, jak brytany —
I nieraz wilk germański, od łupu spłoszony,
Pokrwawił swoją juchą polańskie zagony.
Nareszcie pod Grunwaldem, ta co nas zmódz miała,
Pękła, lecz już na wieki, niemiecka nawała,
Jak ciężka chmura, gdy ją piorun wskróś rozedrze...
Czterdzieści waszych znaków w Wawelskiej katedrze
Długi czas nad naszemi głowami szumiało
Waszym pogromem, naszą niezatartą chwałą!

Wtedy daliście pokój nam!... bo myśmy wtedy
Silni i wielcy byli. Od brzegów Kłajpedy
Po Dniepr, jak powodziami wezbrane potoki,
Jedną ogromną falą szliśmy w kraj głęboki,
Niosąc krzyż, naszą wolność, nasze obyczaje
Innym ludom, jak starszy brat młodszemu daje.
Pokaż nam, Germanio, czy równe zdobycze
Poczyniłaś przez wieków wojny najezdnicze?
Czy takie ludów mnóstwo, takie ziem obszary
Hołdowałaś przez dzikie z krwi ludzkiej ofiary,
Przez ucisk, gwałty, zdrady — jak my, co bez boju,
Nie wydobywszy miecza, słowami pokoju,
Politycznej równości i braterskiej zgody
Zjednywaliśmy wielkie i dzielne narody?

I dla ciebie byliśmy też dobre sąsiady;
W sercu dawnej urazy zatarliśmy ślady,
Pokoju nie kłócili, cudzego nie chcieli,
Nawet coś nam zabrała, odbić zapomnieli.
A bywało, Germanio, nieraz z tobą krucho!
Bóg karał cię krwi deszczem i ogniów posuchą
Przez długie lata mordów, pożóg, klęsk i trwogi;
Raz za gardło dusiły się przemożne wrogi,
To znów bezrząd, domowych wojen okropności
Ostatnie krople krwi z twych sączyły wnętrzności.
Odkąd Luter twej spójni zatrząsł fundamentem,
Półtora wieku wrzałaś rzezią i zamętem.
Z cesarzami książęta, mieszczanie z książęty,
A z mieszczanami chłopi — jeden bój zawzięty
Wszystkich przeciwko wszystkim w twej ziemi się srożył,
Szwed tratował twe pola, Turek ciebie trwożył,
Krociami Azyatów grożąc cię przydusić —
Ledwie że ci nie przyszło duszy już wykrztusić!

Gdyby jaki Fryderyk bywał w naszym rodzie,
Mógłby był wtedy łatwo łowić w mętnej wodzie.
Korzystając z słabości, z dobrymi sąsiady
Na twem ciele rozbiorów dać pierwsze przykłady.
My byliśmy szlachetni nazbyt, zbyt uczciwi —
Zamiast w głąb pchnąć tonących (was to pewnie dziwi!),
Kiedy was Szwed lub Turczyn najsrożej nagabli,
Nie z nimi wraz, przeciw nim chwytaliśmy szabli.

Ze Wschodu, o pierś naszą, jak na twardej skale,
Rozbijały się zawsze muzułmańskie fale;
Za nami, jak za murem, reszta chrześcijaństwa,
Rosła w wolne narody i potężne państwa.
Tak, gdy my z roku na rok i z dnia na dzień prawie
Wiedli żywot na koniu i w bitew kurzawie,
Tyś, Germanio, bezpieczna, wznosiła swe grody,
Stawiała swe warsztaty, przerabiała płody,
Bogaciła się handlem, uprawiała sztuki,
Sławę sobie jednała z twoich szkół nauki.

I przyszłaś znów do siebie. My, o miedzę z tobą,
Legli właśnie złożeni śmiertelną chorobą.
Własne grzechy trawiły nam zwątlałe ciało;
Burza ciągnęła z Wschodu, dokoła nas grzmiało;
Tylko duch się w nas trzymał jeszcze niezłamany,
Jeszcze widział w przyszłości świt zorzy rumianej,
Dawne błędy chciał zmazać skruchą i poprawą,
Odzyskać swe zachwiane do istnienia prawo,
Ratunek przeciw wrogom w silnej znaleźć dłoni...

W tym paroksyzmie uczuć, w tej wzniosłej agonii,
Gdy my, czując się żywi i do życia zdolni,
Nie chcieli iść w grób, albo chcieli umrzeć wolni,
Ty, Germanio, schylona nad choroby łoże,
Jak przyjaciel co cieszy albo pomódz może,
Dając nam uścisk, razem nóż wbiłaś nam w piersi...

Padliśmy pod przemocą, nie sami, nie pierwsi!
Odkąd świat zna swe dzieje, nieraz się zdarzało,
Że gwałt zatryumfował, słabość legła z chwałą.

Padliśmy, nieszczęśliwi!... padliśmy, niestety!
Ale nie ty, Germanio, nas zmogłaś, o nie ty!
Gdzie twoje pola zwycięstw? gdzie tryumfy twoje?
Gdzieto z nas jak Achilles zwlokłaś z trupa zbroję?
Gdzie twój Grunwald? pod jaką Jeną czy Sedanem
Zwaliłaś nas i ciężkiem przygniotła kolanem?...
Kiedy nas straszny pożar ogarnął z północy,
Gdzie ludzie w zamieszaniu, w strachu, bez pomocy,
Ratują resztki mienia i swych dzieci życie —
Ty jak rabuś w płonący gmach wkradłaś się skrycie
I w tym chaosie klęski, poprzez nocy ciemnie,
Z naszej własności łup swój uniosłaś nikczemnie!...
Tyś szła na pole bitew, gdzieśmy krew swą lali,
Jak za wojskami ciągną gromady szakali;
I gdy ludzie na placu ciał swych zwalą kupy,
Gdy ci, co żywi, pójdą, a zostaną trupy:
Wtedy żarłoczne stado, przy blasku księżyca,
Na tym cmentarzu głodne swe brzuchy nasyca...

Niewolnicy, na tysiąc skazani katuszy,
My nic w sobie nie mamy z niewolników duszy;
Zdrada, zemsta, nienawiść — palące trucizny
Tych, którym brakło domu i brakło ojczyzny,
Ten trąd helotów, wszelkich paryasów zaraza,
Nas nie jęły, jak płomień nie chwyci żelaza.
Myśmy nawet, Germanio, na swym świeżym grobie,
Naszych krzywd, naszych bolów zapomnieli tobie.
Złorzecząc twoim wielkim i twym małym panom,
Myśmy klęli nie tobie, lecz wspólnym tyranom;
W nich, nie w ludach twych widząc naszych klęsk przyczyny,
Tobie nieśli współczucie lub sławy wawrzyny.
Ilekroć szedł z pól twoich głos do Europy
Twych wieszczów, o niebieskie uderzając stropy;
Ilekroć twoich mędrców myśli promień złoty
Rozjaśniał nowem światłem przepaście ciemnoty:
My pierwsi im swe hołdy składali w ofierze,
Pierwsi całe swe serca oddawali szczerze;
Wasz geniusz, wasza praca w nas chętnych czcicieli
Miały na każdem polu, gdzieście zajaśnieli.
Aby sobie przyswoić wasz pokarm duchowy,
My waszej chropowatej uczyli się mowy,
Jako mowy narodu, co w swem ręku godnie
Niósł dla całej ludzkości oświaty pochodnie...
O, więcej, ty Germanio, swą uczoną księgą,
Więcej swoich poetów natchnioną potęgą
Zdobyłaś serc i duchów i zawładłaś światem,
Niż pociskami dział twych lub twych belfrów batem!

Dlaczego się wyrzekłaś tak szczytnego hasła?
Dlaczego świetność ducha twojego zagasła?...
Złe to były te mistrze, które cię uczyły,
Że najwyższem na świecie prawem — prawo siły!
Podeptawszy swe dawne ludzkie ideały,
Herostratowej dzisiaj dobijasz się chwały.
Był czas, gdzie świat w szacunku miał niemiecką cnotę,
Cenił w was sprawiedliwość, ludzkość i prostotę
Waszych uczuć — dziś inna o was w świecie sława:
Okrutni, bez poczucia słuszności i prawa
Dziesięć wieków wstecz ludzkie cofnęliście dzieje.
Jak niegdyś średniowieczni mieczowi złodzieje,
Cały swój kraj w warowne przybraliście grody,
W żelaza od stóp do głów odziali narody,
Całą ojczyznę, nakształt dzikich hord Atyli,
W jeden ogromny obóz orężnych zmienili.
I wnet za waszem hasłem, po ostatnie krańce
Europy, tylko twierdze, koszary i szańce
Wznoszą się coraz nowe i żołnierstwa krocie,
Uczą się krwawej pracy w całodziennym pocie.
Kula, bagnet, dynamit — cywilizacyi godła,
Do której wasza pycha dziś ludzkość przywiodła!

Jak wówczas, gdy wasz praszczur zamieszkiwał lasy,
Powróciły znów do nas barbarzyństwa czasy.
Twe filozofy krzyczą: „Wytępić to plemię!"
Twe męże stanu krzyczą: „Powalić o ziemię!"
Narodzie myślicieli! tajemnicę świata
Znalazłeś w sile pięści i w tęgości bata —
Tę filozofię, między Franki i Słowiany,
Praktykował od wieków każdy gbur pijany!

Ach! te wasze srogości, wasze okrucieństwa,
Gdyby one choć miały tę wielkość szaleństwa,
Tę potworność zwierzęcych, rozhukanych chuci,
Z jaką Neron płonącą żagiew na Rzym rzuci,
Lub żywe ciała odda pod zęby tygrysa
I patrzy, jak zwierz wściekły ludzką krew wysysa!...
Lecz tyś tylko Tartuffem, tylko hipokrytą —
Maską cywilizacyi słonisz dzikość skrytą,
Dlatego, choć ohydna, taka małość duszy
Może wzbudzić odrazę, zgrozą nie poruszy.
Jagdybyśmy bagnetów mieli miliony,
Srożysz się na nas, niby dla własnej obrony;
Stara bajka o wilku, co winy w baranie
Poszukiwał, aby go schrupać na śniadanie.
Jakże sromotne dla was zgotują wawrzyny
Te w Kamerunie naftą palone murzyny;
Te polskiego chłopięcia pokrwawione usta,
Które chyba szaleńca rozdarła rozpusta;
Ten polski adres w liście z urzędu skreślony,
Jakby się wszystkie wasze miały zapaść trony,
Gdy Polak do Polaka po polsku napisze!
Ileż jest barbarzyństwa w tej okrutnej pysze,
Lecz także ile szpetnej uczuć poziomości!...
Tak nora, która w stęchłem swojem wnętrzu gości
Wijące się w ohydnych skrętach śliskie płazy,
Pełna jest dla ócz ludzkich wstrętu i odrazy....

Lecz ty nie dbasz, Germanio, o sympatyę świata,
Niż być celem miłości, wolisz srogość kata,
Jak ci rzymscy cesarze, co z wzgardą mawiali:
„Niechaj mię nienawidzą, byleby się bali!"
Co czynisz?... co tem zyskasz?... w grubym jesteś błędzie:
Gdzieś, kiedyś od twej pięści inna twardszą będzie,
Na twą siłę się znajdzie równa — większa siła...
Zmiażdży cię — zwali — tak jak tyś innych zwaliła...
Wtedy, powiedz, czy ludzkość nad tobą zapłacze,
Dla której miałaś tylko baty i kartacze?
Czy raczej nie odetchnie, tak jak człowiek chory,
Kiedy mu z piersi spadnie żelazna dłoń zmory?...
Bo rządzić światem tylko sprawiedliwość może —
Biada ludom, co depczą przykazania boże!
Nad ich głową historya sądu laskę złamie,
Na ich czole wypali potępienia znamię!

Styczeń 1902.

Juliusz Korczak.

sta“, jako dodatku do „Wieńca i Pszczółki“. I w niej obficie rozrzucono „strawę duchową“ tak, że tylko w artykulikach, jak „Zastowanie amoniaku w domowem gospodarstwie“ jej nie ma.

Oto bowiem nawet w „Rozmaitościach“ znajduje się „Historyjka rosyjska“, w której powiedziane jest, jak to car Piotr Wielki, widząc, że ks. Menżykow obił trzcinką żołnierza, zaawansował na miejscu tego żołnierza na pułkownika po to, aby mógł nawzajem obić ks. Menżykowa. Opowieść kończy się słowami: „Tak ks. Menżykow został owego wieczora za swoje znęcanie się nad żołnierzem na rozkaz cara obity, a świeżo i niespodziewanie mianowany pułkownik dosłużył się rzeczywiście przy najbliższej wojnie rangi generała“. Ażeby zaś nie brakło porównania z tym faktem zaraz na drugiej stronie dana jest następująca anegdota z austryackiego życia koszarowego:

„Kapral krzyczy na rekruta, który stoi z otwartą gębą: „Szelmo, zamkniesz gębę, czy nie, bo ci furę piasku każę wsypać do tej dziury!“

Ponieważ zaś tak złajany żołnierz nie został pułkownikiem, aby mógł kapralowi wsypać furę piasku w gębę i aby awansował potem na generała, przeto „Niewiasto“ zastanów się, gdzie chcesz mieć synów żołnierzami?

„Tak rzekł Zarathustra-ks. Stojałowski“ w jednym tylko numerze pisemek swoich.

Z polityki austryackiej.

(Izba panów i Izba posłów. — Spokój w Tryeście. — Socyaliści czy irredentyści. — Konferencya austryacka w Wiedniu).

Obie Izby parlamentu austryackiego obradowały wczoraj. — Korespondent nasz wiedeński wspomina właśnie o gratulacyjnym posiedzeniu czyli jak się wyraża, „galowem przedstawieniu“ w Izbie panów, która uchwaliwszy życzenia dla arcyksięcia Reinera, odroczyła się do dzisiaj. W Izbie posłów po wyładowaniu się piorunów socyalistycznych w dyskusyi nad Tryestem, nastąpiła mdła dyskusya nad kolejami dalmatyńsko-bośniackiemi, które zasługują na znacznie dokładniejszą i ostrzejszą krytykę, gdyż projektuje się je tak, aby służyły tylko Węgrom, a z pominięciem interesów Dalmacyi.

Wprawdzie jeden z generalnych mowców w dyskusyi ogólnej nad tą sprawą, Młodoczech Kaftan dał wyraz tym zapatrywaniom, ale oświadczył, że głosować będzie za przedłożeniem, wychodząc z zasady, że dla Dalmacyi lepsze nawet to, niż nic.

Dokończywszy dyskusyi ogólnej, szczegółową odroczono do następnego posiedzenia, a po odczytaniu wniosków i interpelacyj, wśród których była interpelacya polskich ludowców w sprawie zachowania się policyi lwowskiej podczas demonstracyj studenckich, przerwano obrady, naznaczając następne posiedzenie na dziś przed południem.

W Tryeście wczoraj zapanował już spokój, tak, że dzisiaj ma być wycofane wojsko z gmachów publicznych, a kolej południowa ogłasza, że podejmuje na nowo ruch towarowy z Tryestem, zawieszony z obawy przed rozruchami i z powodu powszechnego strejku robotników. Mimoto aresztowania trwają dalej i już po ogłoszeniu stanu wyjątkowego aresztowano 12 osób, przeważnie za noszenie broni przy sobie. Poszukuje się też gdzie można anarchistów, aby nadać rozruchom cechy anarchistyczne i wykazać łączność pomiędzy anarchizmem a socyalizmem, chociaż jestto publiczną tajemnicą, że moralną korzyść z zaburzeń wyciąga tylko jeden żywioł — irredentyści włoscy. Oni też to niewątpliwie na murach kościoła św. Antoniego, w których utkwiły kule żołnierzy, poprzylepiali w nocy kartki z napisami: „Tu mordowano naszych braci!“ Organa powołane rano kartki pozdzierały — dalej poszukują socyalistów i anarchistów.

Tej jawnej tendencyi pomagają pisma konserwatywne, które całkiem obojętną wiadomość brukową, że jacyś tam włamywacze chcieli okreść jeden z kościołów tryesteńskich, drukują rozmyślnie pod rubryką rozruchów, aby rzucić podejrzenie, co to za żywioły brały udział w strejku i rozruchach. Tymczasem po pierwsze sprawę strejku a irredentystycznych rozruchów trzeba rozdzielić, a powtóre, jest rzeczą skonstatowaną, że w ciągu całych rozruchów nie ukradziono najmniejszego drobiazgu, nawet chleba ze straganów. Na irredentystyczny zaś charakter zaburzeń wskazuje choćby posiedzenie Rady miejskiej w Trydencie, złożonej z Włochów, która z powodu zajść tryesteńskich powzięła demonstracyjne uchwały.

Zresztą mniejsza o to, kto spowodował rozruchy i w czyim one były interesie, rządu bowiem to jeszcze nie rozgrzesza za jego postępowanie, ani nie usprawiedliwia gwałtownego użycia broni przez wojsko przy pierwszem zwłaszcza starciu.

Uwagę parlamentu zaabsorbowały zajścia tryesteńskie i wybór komisyi dla ich rozpatrzenia, do której weszli z Koła polskiego pp.: D. Abrahamowicz, Jaworski, Henzel, Starzyński i Byk — sami „pewni“! — a tymczasem dobrzeby było, aby trochę zainteresowano się tak doniosłą sprawą, jak np. omawiana na odbywającej się w Wiedniu konferencyi młynarskiej. Konferencya ta zebrała się wskutek inicyatywy „Węgierskiego Towarzystwa młynarskiego“ i wskazując na rozpaczliwy stan młynarstwa, postanowiła wdrożyć akcyę sanacyjną. Ponieważ jednak zły stan obecny ma swoje źródło w pomyłkach ustawodawczych, przeto bez kroków ustawodawczych nie da mu się zaradzić.

Brak pracy i drożyzna w Krakowie.

Kraków, 18 lutego.

Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sali Rady miasta, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Głównym i jedynym punktem obrad był: „brak pracy i drożyzna w Krakowie“. O godz. 6 wieczór przeszło 1000 osób zajęło salę i galeryę, czekając rozpoczęcia obrad. Zgromadzenie zagaił dr Zygmunt Marek, wybrany przewodniczącym p. Misiołek udzielił głosu posłowi Ignacemu Daszyńskiemu, który wygłosił dłuższą mowę, poświęconą obecnym stosunkom robotniczym w mieście.

Całą winę smutnego stanu ponosi — zdaniem mowcy — ustrój kapitalistyczny naszego społeczeństwa, który, dając przewagę i rządy w ręce uprzywilejowanych jednostek, całe tysiące ludu rzuca na łup nędzy. Mowca w drastycznych, lecz niepozbawionych prawdy słowach, przedstawia smutne skutki braku pracy, a temi są: przygnębienie klasy robotniczej, wzrost śmiertelności, szczególniej dzieci robotników, kobiet, samych robotników, demoralizacye, żebractwo, rozboje itp. A wszystko to dlatego, że produkcya jest nieuregulowana, kapitaliści, w chęci zysków, produkują za wiele, aż magazyny się przepełnią, a gdy to nastąpi, ograniczają produkcyę i wypędzają na bruk robotników. Produkcyę uregulować będzie w stanie tylko socyalistyczny proletaryat, gdy ujmie ster rządów w swoje ręce.

Jaki przerażający zastój jest w pracy, jaki jej brak, najlepszym dowodem roboty budowlane. Gdy dawniej w krakowskiej Kasie chorych było ubezpieczonych 2500 murarzy, dzisiaj jest ich zaledwie 300. Pozostałych 2200 w ziemię wpadło, pomarło z nędzy, albo zeszło na żebraków. — W dalszym ciągu mowca dochodzi do przekonania, że i u nas, w Galicyi, możnaby ten zły stan rzeczy w części chociaż usunąć, gdyby nie sprzeciwianie się temu szlachty, która jeszcze ciągle rządzi krajem, a swoje tylko interesy ma na widoku, a jeśli zamyśla o jakichś „inwestycyach“, niby to, aby dać ludziom pracę, to są to bańki mydlane, blaga i konik, na którym ma się wyjechać na krzesło prezydenckie (okrzyki w sali: Leo!). Mowca zakończył swoje przemówienie bardzo silnym, niejako ostrzegawczym zwrotem, pod adresem rządu, że „cierpliwość robotników krakowskich może się raz wyczerpać, jak wyczerpała się gdzieindziej“, że wyczerpać się musi pod potęgą głodu, pochodzącego z drożyzny.

W tem miejscu przedstawiciel rządu, starszy komisarz policyi dr Banach, przerwał mowcy, ostatecznie jednak poseł Daszyński zakończył mowę postawieniem następującej rezolucyi:

„Zgromadzeni w dniu 18 lutego robotnicy krakowscy żądają: 1) wprowadzenia w życie urzędu pośrednictwa pracy, z reprezentacyą robotników w zarządzie; 2) kontroli gminy i rządu nad cenami najniezbędniejszych do życia środków żywności; 3) zniesienia akcyzy w Krakowie; 4) urządzenia kosztem gminy, kraju i państwa taniego kredytu; 5) natychmiastowego zaczęcia tych budowli publicznych, których wykonaniu nic nie stoi na przeszkodzie“.

Drugi z kolei mowca p. Haecker omawiał ostatnie wypadki w Tryeście i w sprawie tej postawił następującą rezolucyę: „Zgromadzenie protestuje przeciwko przelewowi krwi robotniczej w Tryeście i wyraża sympatyę niewinnym ofiarom karabinów Mannlicherowskich“.

Obie rezolucye, posła Daszyńskiego i p. Haeckera zostały, mimo sprzeciwiań się reprezentanta władzy, jednogłośnie przy oklaskach uchwalone. O godzinie pół do 8 zgromadzeni, śpiewając „Czerwony sztandar“ spokojnie rozeszli się do domów. Liczne patrole policyjne, rozstawione w okolicy gmachu magistratu, nie interweniowały wcale.

Z przemysłu domowego w Galicyi.

II.

(Wyroby ciesielskie, stolarskie i snycerskie w Jaworowie. — Specyaliści z Małego Przedmieścia. — Na dużem Przedmieściu i Nakonecznem. — W Szumlawie. — Młodzież szkolna).

Sprawozdanie inspektorów przemysłowych, załatwiwszy się z Galicyą zachodnią, przechodzi do wschodniej części kraju.

W odległości 18 km. od stacyi kolejowej Sądowa Wisznia leży powiatowe miasto Jaworów, opodal którego ciągną się rozległe przestrzenie pokryte lasem. Na przedmieściach rozrzucone widać chaty i domki nadzwyczaj ubogie, ale chędogie i schludne. Gdy wejdziemy do wnętrza którejkolwiek z nich, uderzy i zdziwi nas wzorowa czystość zarówno mieszkań, jak przylegających do tychże w przeważnej części chat warsztatów. W nich pracują nieraz od 5 godziny rano aż do późnego wieczoru gospodarze, właściciele jednej lub pół morgi gruntu piaszczystego i kamienistego, jałowego, nie przepuszczającego wody ani deszczu. Większa część z nich ma po jednej krowinie, a niektórzy i konia trzymają. Znachodzi się atoli wielu, którzy ani krowy, ani konia, ani gruntu nie mają, którzy nawet stancyjkę wynajmują sobie w cudzych chatach, a żyją jeno z pracy rąk swoich. Prawie wszyscy jednak czerpią całkiem lub częściowo zarobek swój z wyrobu rozmaitych przedmiotów drewnianych lub roślinnych, które sprzedają albo wprost konsumentom, albo miejscowym handlarzom, albo rozwożą je po okolicznych targach.

Z rąk tych pracowników rozchodzą się w świat najróżnorodniejsze wyroby ciesielskie, stolarskie, tokarskie i snycerskie, a także roboty wchodzące w zakres dziedziny koszykarskiej i powroźniczej. Między innemi rozchodzi się z tych domowych warsztatów wielka mnogość drewnianych zabawek dla dzieci, a więc wózków z konikami, rozmaicie pomalowanych, kołysek i mebli dla lalek, skrzypiec i różnego rodzaju grzechotek i kołatek. Drobiazgami temi zajmuje się blisko 7 rodzin na tak zwanem „Małem Przedmieściu“. Na temsamem przedmieściu mieszka 40 innych rodzin, które znów toczą i wyrzynają z buczyny, osiczyny lub z drzewa jaworowego zdobnie rzeźbione świeczniki kościelne, łyżki kuchenne i służące do jedzenia, przeróżne kuchenne przybory, jakoto walce do ciasta, maślniczki solniczki, kołotuszki, wreszcie wrzeciona i cewki tkackie.

Na innych przedmieściach natomiast, jak na tak zwanem Dużem przedmieściu i Nakonecznem odbywa się robota całkiem innego rodzaju. Około 50 domowych wytwórców krząta się w swoich mieszkaniach i mozoli nad rogóżkami ze słomy, koszami na zboże lub na chleby i nad plecionkami z sitowia, podczas, gdy po 200 innych chatach kręcą i wyplatają z wikliny półkoszki dla wozów, kosze polne i gospodarskie lub plotą sieci i siatki, wyrabiają z odpadków i wiór jaworowych i dębowych kobiałki i rzeszota, sporządzają siewniki i sita, wreszcie pudła na kapelusze. W samem śródmieściu znajduje się około 8 stelmachów domowych, wyrabiających głównie wozy gospodarskie i 30 stolarzy, którzy takimże samym wyrobem produkcyi domowej wyprodukowują skrzynie, kufry, stoły i krzesła.

Także w Szumlawie, wsi odległej od Jaworowa o 13 km., uprawia ośmiu włościan kołodziejstwo, pracując nad wytwarzaniem wozów gospodarskich, zaś w innej wiosce Olszanicy ledwie 6 km. za Jaworowem położonej, rozpowszechnionym jest między włościanami, jako poboczne zajęcie, wyrób rogóżek, różnych torebek i innych przedmiotów, plecionych z sitowia.

Wrażenie, jakie się odnosi w Jaworowie na widok tego ożywionego ruchu w dziedzinie robót ręcznych potęguje się gdy się zoczy 40 uczniów wychodzących z istniejącego tam od roku 1894 warsztatu szkolnego dla wyrobu zabawek dziecinnych. Między młodzieżą panuje nastrój swobodnej wesołości, okraszony przymieszką powagi i tem poczuciem własnej godności, tudzież zadowoleniem, jakie daje pełna świadomość swoich obowiązków i pewność, że się czas spędziło pożytecznie. Chłopcy bowiem ucząc się stolarstwa, tokarstwa i snycerstwa, zarabiają zarazem ze swoich wyrobów ćwiczebnych przeciętnie po 20 do 40 centów dziennie, zaś zdolniejsi, celujący szczególnie rzeźbą i wyrzynaniem figur zwierzęcych nawet po 50 do 70 centów w przeciągu 8 godzin nauki. Wytwory studentów spienięża dyrekcya zakładu na drodze rozprzedaży.

Zima tegoroczna.

Tegoroczna zima przyniosła nam tyle niespodzianek, że nawet górale, mający swoją własną meteorologię, zupełnie zostali zbici z tropu. Z początku wszyscy rozmawiali o nadzwyczajnie łagodnej zimie tegorocznej; dzienniki notowały skrzętnie najdrobniejsze zmiany w temperaturze, aż wreszcie przyzwyczailiśmy się tak dalece do tych wszystkich nadzwyczajności, że obecnie wcaleby nas nic nie zdziwiło, gdybyśmy na termometrze odczytali 10 stopni powyżej zera. Ludzie rozmaicie sobie tłómaczyli te zboczenia przyrody, zwłaszcza starcy, pamiętający dawne bardzo lata, układali najprzeróżniejsze kombinacye, gdy tymczasem meteorologowie rewolucyjne usposobienie tegorocznej zimy przypisują nadzwyczajnie rozwiniętym prądom powietrza, ujawniającym się tego roku, a raczej podczas teraźniejszej zimy.

Gdyby w grudniu, styczniu i lutym powietrze było nieruchome, wówczas w okolicach podzwrotnikowych zapanowałyby zabójcze wprost upały, a ku północnemu i południowemu biegunowi temperatura obniżałaby się tak nagle, że na równoleżniku Krakowa mielibyśmy syberyjskie zimno, a na biegunie północnym temperaturę, wynoszącą co najmniej 250 stopni poniżej zera. Że podobne ostateczności nie zdarzają się pomiędzy równikiem a biegunami, zawdzięczamy to po części prądom morskim, które naprzykład z zatoki Meksykańskiej, olbrzymie masy ciepłej wody pędzą ku Norwegii, w najznaczniejszej atoli mierze prądom powietrza, czyli poprostu wiatrom, które ochładzają okolice podzwrotnikowe, a ogrzewają kraje podbiegunowe. Jeżeli w miesiącach zimowych mamy przeważnie powietrze ciche, albo wiatry bardzo słabe, wtedy zima w naszych okolicach bywa ostrzejszą, gdy równocześnie w południowych krajach temperatura staje się wyższą, niżeli zazwyczaj. Jeżeli przeciwnie w miesiącach zimowych są częste prądy powietrza, czyli wiatry, wówczas zamiana pomiędzy niską temperaturą północy a wysoką południa jest o wiele skuteczniejszą i wtedy kraje południowe mają chłodniejszą zimę, gdy przeciwnie my cieszymy się nadzwyczajną ciepłotą.

W okresie czasu od dnia 1—21 stycznia b. r. było w Warszawie i Berlinie cieplej, niżeli w Wiedniu, a nawet w Nizzy. Przeciętna temperatura w tym czasie wynosiła w Berlinie 4·4° powyżej zera, w Nizzy zaś tylko 4·2°. Ba — w Warszawie i Berlinie było tylko mniej więcej o 3·3° zimniej, niż w Neapolu, gdy normalna różnica w temperaturze tych miast powinna być trzy razy większa.

Częste i dosyć silne prądy atmosferyczne, które tej zimy przynosiły do tego samego miejsca raz bardzo ciepłe, drugi raz bardzo zimne powietrze, powodowały ogromne różnice w stanie temperatury. I tak w Wiedniu stacya meteorologiczna notowała d. 3 stycznia +7·8°, dnia 15 stycznia zaś —3·6°. W Moskwie termometr wahał się pomiędzy +1·5° a —28·7°, a nawet w Neapolu temperatury poranne wykazywały skoki od +11·3° do 0·9°. — Wogóle w miarę posuwania się na północ i wschód wielkość wahania się temperatury wzmogła się. W Neapolu różnica pomiędzy najwyższym a najniższym stanem termometru wynosiła w ubiegłym miesiącu 10·4°, w Petersburgu 21°, w Moskwie 30·2°, w Kargopolu zaś w przeciągu jednej doby wyniosła raz 26·5°. Dnia 2 stycznia było w Kargopolu —4·9°, nazajutrz wieczorem —31·5°.

W całej środkowej Europie przeważały w styczniu prądy południowe i zachodnie, sięgające aż do Moskwy. W lutym ciepłe te prądy nie posuwały się tak daleko na wschód i na północ, w każdym atoli razie aż do niedawna obejmowały jeszcze Galicyę i wytwarzały niezwykle ciepłą temperaturę. Nawet obecnie, gdy w Krakowie od kilku dni mamy obfity śnieg, temperatura obniżyła się stosunkowo bardzo słabo, wszyscy bowiem zauważyć mogą, że śnieg nawet wieczorem jeszcze taje.

Najstarsi ludzie nie pamiętają takiej zimy, jak obecna, w której ciepłe powietrze utrzymywało się przez całe miesiące. Miesiąc grudzień wykazywał przeciętną temperaturę wyższą od normalnej o 3·6°, a styczeń zamiast mieć przeciętnie 2·1° zimna, wykazywał prawie 4° ciepła. Styczeń tegoroczny był najcieplejszym od r. 1834, a grudzień i styczeń, wzięte razem, wykazały ciepłotę, jaką osiągnęły te miesiące przed 65 laty.

Co nam przyniosą dalsze miesiące? Jaką mieć będziemy wiosnę, jakie lato? Meteorologowie, szperając w zapiskach, stwierdzili, że obecna zima jest podobną do zimy w r. 1834, a gdyby prognoza tegoroczna wypadła tak, jak w r. 1834, wówczas mielibyśmy wszelki powód do radości. W r. 1834 grudzień, a w r. 1835 styczeń były bardzo łagodne; luty miał temperaturę normalną; marzec był ciepły; kwiecień trochę był zimniejszy, niżeli być powinien, a mianowicie o 1° poniżej stanu normalnego; natomiast w maju nastały już upały, a lato było gorące aż do końca września. Może i w roku bieżącym obdarzą nas nieba podobnem latem.

Kronika.

Kraków, 19 lutego.

Poważny protest. Wręczono nam pismo następujące, z prośbą o ogłoszenie:

Niżej podpisani oświadczają, iż wprawienie witrażów niemieckich, nie mających ze sztuką nic wspólnego, jak się z pierwszego okazu przekonać można, w katedrze na Wawelu, uważają za pohańbienie najdroższej pamiątki, ubliżenie narodowej godności, oraz wzywają ogół do energicznego protestu i żądania, aby tego zamysłu nie urzeczywistniano.

Kraków, 17 lutego 1902.

Feliks Jasieński, dr Julian Nowak prof. uniw. Jag., dr Feliks Kopera dyr. Muz. nar., doc. uniw. Jag., Konstanty Laszczka prof. Akad. szt. p., Leon Wyczółkowski prof. Akad. szt. p., Stanisław Witkiewicz, Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Włodzimierz Tetmajer, Teodor Axentowicz prof. Akad. szt. p., Kazimierz Mokłowski architekt, Jan Stanisławski prof. Akad. szt. pięk., Zygmunt Hendel architekt, Lucyan Rydel, Julian Fałat dyr. Akad. szt. p., dr Napoleon Cybulski prof. uniw. Jag., dr Henryk Hoyer prof. uniw. Jag., dr Michał Siedlecki doc. uniw. Jag., dr Emil Godlewski prof. uniw. Jag., dr Franciszek Krzyształowicz doc. uniw. Jag., Józef Mehoffer prof. Akad. szt. p., dr A. Wierzejski prof. uniw. Jag., dr T. Garbowski doc. uniw. Jag., dr Stefan Jentys prof. uniw. Jag., dr A. Witkowski prof. uniw. Jag., dr Julian Schramm prof. uniw. Jag., Floryan Cynk prof. Akad. szt. pięk., Piotr Stachiewicz wiceprezes Tow. przyj. szt. p., prof. Franciszek Bylicki, dr Lubomęski prof. uniw. Jag., dr Tadeusz Sikorski, dr Jan Rozwadowski prof. uniw. Jag., dr Aleksander Rosner prof. uniw. Jag., dr Wincenty Łepkowski prof. uniw. Jag., dr Leon Wachholz dziekan wydz. lekarskiego.

Z Akademii umiejętności. Dnia 3 lutego b. r. odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na posiedzeniu tem przedstawiono prace czł. Wł. Kulczyńskiego p. t. „Speties Oribatinarum in Galicia collectae“; p. K. Rogozińskiego „O fizyologicznej rezorbcyi bakteryi z jelita“; p. J. Trzebińskiego „Wpływ podrażnień na wzrost pleśni Phycomyces nitens“; czł. T. Browicza p. t. „Kilka uwag o komórce wątrobnej“.

Z teatru piszą nam: Odbywają się jednoczesne próby z „Trójki hultajskiej“ Nestroya i z 3-aktowej farsy Jerzego Okonkowskiego „Jarmark małżeński“. Sztukę tę przyzwoitą a bardzo wesołą gra obecnie z wyjątkowem powodzeniem Teatr Nowości w Warszawie.

Na kasę artystów teatru krak. Zapowiedziane na czwartek przedstawienie „Trójki hultajskiej“ na dochód kasy emerytalnej artystów sceny krakowskiej budzi żywe zainteresowanie w kołach miłośników teatru. Melodramat Nestroya należy po dziś dzień do ulubionych utworów lekkiego repertoaru i dla niezrównanego humoru swego utrzymuje się na repertoarze nawet pierwszorzędnych scen. Z powodu przypadającej w tym roku setnej rocznicy urodzin Nestroya, Burg wiedeński wystawił „Trójkę hultajską“ przed kilku tygodniami. W Krakowie „Trójka“ ma tradycyę kilku pokoleń i kilku dyrekcyj, należy więc spodziewać się, że publiczność szczelnie zapełni teatr, zwłaszcza, że obsada ról daje gwarancyę spędzenia wesoło jutrzejszego wieczoru.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Malczewskiego „Portret F. Błotnickiego“, Tetmajera „Malwy“ i „Krajobraz“, Kutewa Christo „Portret infułata Krzemińskiego“ i „Modelka“, Pająkówny Anieli „Portret damy“ i „Portret mężczyzny“, Mienówny „Portret damy“ pastel, Wieczorka „Portret mężczyzny“, Jarockiego „Przy księżycu“ i 8 studyów, hr. St. Moszyńskiego 17 akwarel, Zitzmana „Studyum niewiasty“ pastel, Żmigrodzkiego „Portret damy“.

Budżet miejski. Wczoraj obradowała komisya budżetowa Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta p. J. Friedleina i uchwaliła dział X budżetu (dobroczynność, referent r. m. Juda Birnbaum). Poczem po zestawieniu wszystkich działów ułożono preliminarz budżetu na rok 1902. Dochody wynoszą 2,478.846 koron, rozchody 2,630.571 koron. Deficyt zatem wynosi **181.725** koron. Budżet ma jeszcze raz wejść pod obrady magistratu z współudziałem głównego referenta budżetu r. m. dra Ponikły, poczem odesłany zostanie do komisyi budżetowej, następnie projekt budżetu wydrukowany pójdzie pod obrady na pełne posiedzenie Rady miasta.

Z krakowskiego Koła filologicznego. Posiedzenie Koła odbędzie się w piątek 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Collegium novum z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr Sternbach: „Eugenio z Palermo, poeta grecki“. Prof. S. Pardyak: „O bohaterach Eschyla, Sofoklesa i Euripidesa“. Wnioski członków.

Rozszerzenie kolei elektrycznej w Krakowie. Dyrekcya kolei elektrycznej w Krakowie otrzymała w dniu dzisiejszym koncesyę na budowę nowych linij tramwaju w mieście. A zatem w najbliższym czasie rozpocznie się budowa linij: Rynek-Sienna-Starowiślna-Dietlewska, Rynek-Zwierzyniecka oraz Rynek-Sławkowska-Długa. Bardzo to ładnie, czekamy jeszcze tylko na linię do parku dra Jordana, a wtedy Kraków byłby w zupełności uposażonym w dostateczną ilość linij kolei elektrycznej.

Uchwały krakowskich akademików. Na komersie ogólno-akademickim, odbytym w hotelu Kleina dnia 17 lutego b. r. uchwalono:

I. Uznając ostatnie zajścia w średnich zakładach naukowych zaboru rosyjskiego za jeden z objawów budzącego się u nas ducha narodowego i polityki narodowej młodzież zebrana na komersie ogólno-akademickim w Krakowie dnia 17 lutego wyraża najwyższe uznanie i cześć dla swych kolegów gimnazyalnych z zaboru rosyjskiego, walczących o odzyskanie praw, których nas pozbawił zaborczy rząd rosyjski.

II. Z uwagi, że walka, jaką prowadzi nasz naród we wszystkich trzech zaborach, pociąga za sobą znaczne ofiary, z uwagi, że najwięcej ofiar dostarcza zabór rosyjski, z uwagi, że liczba ofiar tej walki wzrośnie znacznie skutkiem podjętej ostatnio akcyi młodzieży gimnazyalnej — komers ogólno-akademicki uchwala: istniejący komitet pomocy dla młodzieży z zaboru pruskiego przekształca się w komitet stałej pomocy dla ofiar ze wszystkich trzech zaborów, jakie pociąga za sobą współudział młodzieży w walce o nasze ideały narodowe.

III. Z uwagi, że obecne odradzanie się ducha narodowego, znajdujące swój wyraz w dziedzinie polityki, w dążeniu do podjęcia przez cały naród świadomej zorganizowanej i samodzielnej walki o zdobycie praw politycznych, znajduje groźnego wroga w polityce ugodowej, z uwagi, że obecny kierunek polityki ugodowej dąży do wywołania sympatyj moskalofilskich bądź to przedstawiając stosunki w zaborze rosyjskim w świetle dla Rosyi korzystnem, bądź też tendencyjnie przemilczając o gwałtach i nadużyciach rządu rosyjskiego, komers uznaje takie prądy w prasie i opinii za bezwzględnie szkodliwe i powołuje do przeciwdziałania im wszystkie zdrowe żywioły społeczeństwa.

IV. Z uwagi, że przyjęcie przez p. Jaworskiego daru na ofiary procesu gnieźnieńskiego od Towarzystwa słowiańskiego w Moskwie, znanego ze swej rusyfikacyjnej działalności, jest uchybieniem dla naszej godności narodowej, komers uchwala zbieranie składek, celem zwrócenia powyższego daru Towarzystwu słowiańskiemu. Składki na ten cel zebrane, winny być odesłane do redakcyj czasopism akademickich.

Nadto jeden z kolegów Rusinów złożył następujące oświadczenie w imieniu młodzieży ukraińskiej, przebywającej w uniwersytecie krakowskim:

„Ukraińska mołodiż prysutna na zahalno-akademicznym komersi na dny 17 lutoho w Krakowi, wychodiaczy z teho stanowyska, szczo każdij nacyi prysłuhuje prawo obrazowatyś w swoij pytomij narodnij mowi protestuje protyw warwarskoho postupowania rosyjskych władstej i ż pohordoju pjatnuje naruszenie teho pryrodnoho zakona, jakoho dopuskaje sia wona na kożdim kroci na nacyi polskij a peredwsim ukraińskij.“

O oko. Przed krakowską ławą sędziów przysięgłych odbyć się miała dzisiaj rozprawa przeciw 29 lat liczącej Maryannie Srokownej o to, że w bójce z niejaką Szostakową uszkodziła jej oko. Wprawdzie Szostakowa także dobrze poturbowała Srokownę, ale, że uskarżała się jako Srokówna uszkodziła jej oko, sprawa zwykłej bójki zamiast przed sądem wójta, lub co najwyżej powiatowym, oparła się o przysięgłych. Rozprawie przewodniczył radca sądu kar. p. Ursel, oskarżał zastępca prokuratora dr Czyszczan, bronił adw. dr Bader, jako rzeczoznawcy występowali: dr Schaitter i dr Zoll. Orzekli oni, że w bójce tej Szostakowa poniosła wprawdzie uszkodzenie lekkie oka, ale, że to w jej zawodowej pracy jako zarobnicy wcale nie przeszkadza. Gdy jednak prokurator dr Czyszczan postawił wniosek o zasięgnienie opinii co do stanu oka poszkodowanej wydziału lekarskiego Uniwersytetu krakowskiego, ponieważ orzeczenie dra Schaitra i dra Zolla wydaje się mu niejasne, trybunał przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Barbarzyństwa krakowskie kto chce poznać, niech się przypatrzy sposobowi zwożenia węgli i lodu. Właśnie jesteśmy w dobrym tych czynności okresie. A więc zajeżdżają wozy, zrzucają — odsuwając jednę deskę wozu — bryły węgla czy lodu z łomotem na ulicy. Oczywiście spadające bryły rozpryskując się, osadzają koła wozów i przytwierdzają na miejscu. Teraz dokazuje sztuki woźnica, zacinając, co się zowie, konie, by ruszyły i wyciągnęły wóz z gruzów. Po szczęśliwie dokonanej operacyi został plac boju, a więc znaczna część ulicy zajęta gruzami lodu lub węgla, a czasem, jak n. p. dziś w wąskiej ulicy Siennej — i gruzami lodu i węgla. A teraz zaczyna się zbiórka znowu w najprymitywniejszy sposób, przeszkadzająca wszelkiej prawidłowej komunikacyi. W końcu nareszcie skończyła się robota. Reszty pokaźne odłamków lodu i węgla pozostają na ulicy. Pierwsze zostawia się energii słońca, a drugie energii wiatrów do uprzątnięcia.

Czy taki barbarzyński porządek (!) jest na miejscu? Wiemy, że Rada miejska niejednokrotnie o usunięcie tego porządku (!) się upominała. Uchwały jej figurują na papierze — ale kto ma je wykonać, do kogo należy przypilnowanie, by uchwały były wykonane? Pytamy prezydyum Rady i magistratu.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretaryat wyścigów zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że konie do biegów „Nagrody dyrektoryum“ z dotacyą 4500 koron, oraz „Biegu pocieszenia“ z dotacyą 2000 koron do dnia 1 marca b. r. do godziny 8 wieczór w sekretaryacie wyścigowym ulic. Wolska l. 5 zgłaszać można.

Następne zgłoszenia koni do biegu p. n. „Wielkie krakowskie wiosenne steeple-chase“ z dotacyą 4500 koron przypadają w dniu 15 kwietnia b. r.

Na sanatoryum akademickie w Zakopanem odbędzie się w poniedziałek dnia 17 marca wieczór artystyczny w sali krakowskiego „Sokoła“. Program w tych dniach ogłosimy.

107 lat przeżyła. Z Jasła donoszą, że umarła w tamtejszym szpitalu Marya Baradziej, żebraczka która żyła blisko 107 lat, urodziła się bowiem dnia 20 maja 1795.

Za hazard. Ze Stanisławowa donoszą: W głośnej sprawie p. Aleksandra Mysłowskiego o hazardową grę w karty, za którą skazał go wyrok I instancyi na najwyższą grzywnę, przewidzianą kodeksem, tj. na 1800 koron, jako niepoprawnego i nałogowego karciarza, odbyła się w sobotę rozprawa apelacyjna. Trybunał sądowy, zatwierdzając wyrok I instancyi, zniżył p. Mysłowskiemu karę na 1200 koron.

Restauracya katedry płockiej. Z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło już do Płocka pozwolenie na restauracyę tamtejszej katedry, przedsięwziętą przez ks. biskupa Szembeka. Środki na ten cel mają być zaciągnięte częścią z kapitału tymczasowego i procentów od funduszu żelaznego tej katedry, częścią zaś z ofiar dobrowolnych, mających się zbierać w obrębie dyecezyi płockiej.

Szkoła polska w Paranie. Z Kurytyby piszą do „Kraju“:

W sprawie dla nas niesłychanie ważnej, a zupełnie, ogólnie biorąc, zaniedbanej w Paranie, mianowicie w sprawie szkolnictwa polskiego, mamy dziś do zanotowania pracę uczciwą, obraz wytrwałości i dobrych chęci człowieka skromnego, który powiedział sobie: bez szkoły zdziczejemy — szkoła być musi. Stworzył więc szkołę, utrzymuje ją i prowadzi. Mówimy o szkole polskiej, założonej przez ks. Wróbla na kolonii „Agua Branca“. Kolonia ta liczy 120 rodzin zaledwie, a za naukę rodzice nie płacą wcale. Założona przed paru laty, szkoła ks. Wróbla dzieli się na dwa oddziały. Kurs nauk jest sześcioletni, z dwumiesięczną przerwą co rok na wakacye. Dzieci do szkoły uczęszczają w wieku od lat 6 do 13. W oddziale przygotowawczym lekcyi udziela nauczyciel, przez ks. Wróbla z Europy spro

wadzony. Dziatwy płci obojga uczy się w tym oddziale 35. Wykłady trwają przez dwadzieścia godzin tygodniowo dla chłopców i siedmnaście dla dziewcząt. Godziny nauk rozłożone są na pięć dni, gdyż sobota w obu oddziałach wolną jest zupełnie od wykładów. W oddziale wyższym, liczącym 80 dziatwy, wykłada osobiście ks. Wróbel. Tak chłopcy, jak i dziewczęta mają 15 godzin tygodniowo, przyczem dziewczęta uczą się od godz. 9 rano do 12, a chłopcy od 12 do 3. W obu oddziałach wykładane są: katechizm, historya św.. język polski i portugalski, rachunki, geografia, historya powszechna, naturalna i śpiew Szkołę zaopatrzył fundator w mapy, globusy i t. d.

Szkół polskich mamy sporo; tu i owdzie słyszymy o założeniu szkółki, ale otwierane są one z dobrej woli po to, aby za miesiąc lub parę zamknąć swoje podwoje. Szkoła ks. Wróbla stanowi pod tym względem wyjątek. W tutejszem seminaryum biskupiem ukończone zostały niedawno egzamina roczne. Alumni-Polacy, których jest tu pięciu, oprócz innych przedmiotów, składali także egzamina z języka polskiego ustne i pisemne, jak również z historyi polskiej; w nagrodę z polskiego otrzymali piękne książki polskie: Franciszek Sielski nagrodę pierwszą, a po nim Józef Noch i Ludwik Woźniak. Z innych przedmiotów Polacy złożyli egzamina też z odznaczeniem.

Niemiły prezent. Donoszą z Rzymu: Ofiarowanie przez cesarza Wilhelma posągu Goethego Rzymowi, jego list do syndyka ks. Colonny, wywołały zapewne zdziwienie. Włosi nie bardzo wiedzą, co z tym fantem robić. Sympatye ich kierują się ku Francyi, z którą stosunki stają się coraz serdeczniejszemi. Popularnem byłoby tutaj postawienie posągu Wiktora Hugo. A potem chodzi przedewszystkiem o to, aby Dantemu postawić posąg w Rzymie.

Niemczyzna pod Poznaniem. Wiadomo, że przed dwoma mniej więcej laty pruski fiskus wojskowy zakupił w odległości dwóch mil od Poznania nad Wartą wielki plac ćwiczeń, na który złożyło się 5 wsi, zakupionych od Treskowów. Wszystkie te wsie, z wyjątkiem Chojnicy, otrzymały już kulturne nazwiska. Tak przezwane zostało już dawniej Biedrusko na Weisseenburg. Obecnie, jak się dowiaduje „Orędownik", Knyszyn przechrzczony został na Skalitz, Trzuskotowo na Nachód i Tworkowo na Woerth. Ponieważ w okolicy Poznania mamy już także Sedan, dawniej Strzeszyn, więc niezadługo obcy przybysz będzie mógł tu poznać od razu historyę wojen, którym Niemcy swą wielkość zawdzięczają. Oczywiście, że tym sposobem poinformowany będzie bardzo jednostronnie tylko o szczęśliwych dla Niemców wypadkach i bitwach.

Trzęsienie ziemi w Rosyi. Trzęsienie ziemi w mieście Szemacha i okolicy (gubernia tyfliska) sprawiło okropne spustoszenia. Urzędowa, petersburska „Agencya Telegraficzna" podaje następujące szczegóły z Szemachy:

Całe miasto, liczące trzy tysiące domów, z wyjątkiem 20—30, całkowicie zburzone. Domy zamieniły się w bezkształtne masy gruzu i piasku. Pod zwaliskami zginęło kilka tysięcy ludzi. Dokładnej liczby dotychczas nie można jeszcze określić. W dokonanych rozkopach znaleziono około 800 ciał. Wielu zginęło w łaźniach.

W mieście szerzy się silna woń trupów. Leżą także na ulicach trupy zwierząt. Na placu stworzono stacyę opatrunkową, gdzie pracuje bez przerwy pięciu lekarzy z felczerami. Dokonywane są amputacye [illegible] i opatrunki. Obraz okropny. Urządzono tymczasowy szpital drewniany na prędce, bez noszy. Pokaleczonych masa; brak środków opatrunkowych, tudzież pomocy lekarskiej. Większość ludności urządziła na ulicach namioty, w których cierpią z zimna i głodu. Trzęsienia ziemi ponawiają się, lecz słabo. Kto tylko może zabiera mienie ocalone i opuszcza Szemachę. Na całej drodze od Szemachy do Baku i do stacyi Kuirdamir ciągną się długie transporty. Spotkać można chorych i pokaleczonych. Wiele sklepów na rynku spłonęło. Towary miejscowe jeszcze się palą lub tlą się. Straty materyalne wielu mieszkańców obliczone są na setki tysięcy. Spaliły się znaczne sumy w gotowiznie. Straty milionowe.

W okolicach Szemachy naliczono trzydzieści trzy wsie, które ucierpiały skutkiem trzęsienia ziemi. Są zabici i ranni. Szczegółów jeszcze nie zdołano zebrać. Powiadają, iż w pobliżu wsi Morozy, o 25 wiorst od Szemachy, były w trzech miejscach wybuchy wulkaniczne, które widziano na odległości 12 wiorst, jak słupy elektrycznością oświetlone. Wybuchy już ustały.

Rząd wyznaczył do rozporządzenia gubernatora miasta 50.000 rs. dla dotkniętych trzęsieniem ziemi w Szemasze. Car rozkazał asygnować tymczasowo 30.000 rs. z kredytu rezerwowego ministerstwa wojny na budowę tymczasowych baraków dla wojska, oraz na przechowanie ocalałego majątku wojskowego i dopełnienie ubytków. Oficerowie, lekarze, urzędnicy otrzymają wsparcie w rozmiarze: familijni półrocznej, bezżenni kwartalnej pensyi.

Oficerzy zrobią więc dobry interes, ale ludność wymrze z głodu.

Konkursy. W celu obsadzenia jednej posady oficyała policyjnego w X klasie, ewentualnie jednej posady kancelisty policyjnego z systemizowanemi poborami przy dyrekcyi policyi we Lwowie, rozpisuje się konkurs do końca marca b. r.

Posada radcy wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie z poborami VI kl. rangi jest do obsadzenia.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia jedna posada sekretarza sądowego w VIII kl. rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą takąż posadę należy wnieść do prezydum sądu obwodowego w Tarnowie do 5 marca b. r.

(„Gazeta Lwowska" Nr 40.)

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek 20 lutego: Dr Leon Schützer: „Tragedya myśli".

W piątek 21 lutego: Dr Kazimierz Nitsch: „Złoty wiek literatury polskiej".

W sobotę 22 lutego: Dr Jerzy Żuławski: „Historya filozofii nowożytnej".

W niedzielę 23 lutego: Dr Kazimierz Nitsch: „Złoty wiek literatury polskiej".

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek 20 lutego: „Trójka hultajska", krotochwila w 8 obrazach z prologiem i epilogiem Nestroy'a (na dochód kasy emerytalnej).

W sobotę 22 lutego: „Jarmark małżeński", krotochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 po południu: „Kierownik szkoły"; o godzinie 7 wieczór: „Trójka hultajska".

Z kalendarza. We czwartek 20 lutego: Leona b. w. i Zenobiusza m.; w piątek 21 lutego: Włóczni i Gwoździ; Eleonory p.; w sobotę 22 lutego: Katedry św. Piotra w Ant.

Wschód słońca 20 lutego o godzinie 6 minut 46, zachód o godzinie 5 minut 2; długość dnia godzin 10 minut 16

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18-go lutego pochmurnie. Termometr doszedł od — 0·6 + do 1·7 C.

Barometr nieznacznie opada.

Dnia 19 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 744·5 mm, termometru - 1·0 C.

Wiatr wschodnio-północny.

Dział ekonomiczny.

Ładny niedobór. Zamknięcie rachunków budżetu cesarstwa niemieckiego za rok obrachunkowy, kończący się 1 kwietnia b. r., wykazuje 70 milionów niedoboru.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 18 lutego 1902 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 18·30 do 19·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·50 do 15·55. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 13·— do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 15·80 do 16·40. Groch od 18·— do 26·—. Tatarka od 14·— do 18·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 16·—. Jagły od 18 — do 24 —. Siano od —·— do 5·60. Słoma od —·— do 4·—. Koniczyna od —·— do 6·40. Ziemniaki za hektolitr od 3·20 do 3·60 Jaja za kopę od 2·60 do 3·40. Masło za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 178. Okowita na 75 prc. od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 13·30. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—.

Wiedeń, 19 lutego. (Targ zbożowy.) Pszenica na wiosnę 9·72 do 9·73. Pszenica na maj i czerwiec 9·76 do 9·77. Pszenica na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 8·03 do 8·05. Żyto na czerwiec i lipiec —·— do —·—. Żyto na lipiec i sierpień —·— do —·—. Owies 5·70 do 5·71. Kukurudza na wiosnę 7·96 do 7·97. Kukurudza na maj i czerwiec —·— do —·—. Rzepak na styczeń i luty 12·85 do 13·—.

Pszenica na maj i czerwiec i kukurudza silnie. Reszta dobrze. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 19 lutego. (Targ zbożowy.) Pszenica na kwiecień 9·59 do 9·60. Pszenica na październik 8·45 do 8·46. Żyto na kwiecień 7·90 do 7·91. Żyto na październik 7·03 do 7·05. Owies na kwiecień 7·67 do 7·68. Owies na październik 5·36 do 5·37. Kukurydza na maj 5·39 do 5·40. Kukurudza na lipiec 5·54 do 5·55. Rzepak na sierpień 12·45 do 12·55.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, tendencya lepsza. Pogoda: deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 lutego.

Budżet Lwowa. Budżet miejski na rok 1902 wykazuje 5,052.408 koron w dochodach i 5,054.724 koron w rozchodach.

Mandat po Romanowiczu. „Przedświt" donosi, że o opróżniony przez rezygnacyę posła Romanowicza mandat do Rady państwa z miasta Lwowa ubiegać się mają dr Dulemba i dr Rutowski. — W sprawie mandatu do Rady państwa z miast Brzeżany i Tarnopol, opróżnionego przez rezygnacyę prof. Ćwiklińskiego, toczyć się mają między pomienionemi miastami układy, by prosić prof. dra Bobrzyńskiego, aby przyjął mandat.

Wystawa politechniczna. Komisya wystawowa Towarzystwa politechnicznego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem sekretarz zawiadomił, że wysłano prośbę do ministerstwa oświaty o zezwolenie wzięcia udziału w wystawie zawodowym szkołom galicyjskim. — Następnie wybrano komisye dla poszczególnych działów wystawy.

Czwarty konsulat ma być niebawem kreowany we Lwowie, mianowicie konsulat amerykański. Jak nam donoszą, pertraktacye rządów są na bardzo dobrej drodze szybkiego załatwienia. Spodziewać się przeto należy, że jeszcze w ciągu bieżącego roku Lwów będzie miał 4 konsulaty: 2 monarchiczne, rosyjski i niemiecki, oraz 2 republikańskie, francuski i amerykański.

„Walka", tygodnik socyalno-demokratyczny rozpoczął wczoraj wychodzić we Lwowie. Pierwszy zaraz numer skonfiskowany został za cztery artykuły.

Proces Regera. Jak już wczoraj donieśliśmy, rozpoczął się tu proces Witolda Regera o rzekomy napad na oficerów 58 pułku p. w Kasie chorych w Przemyślu. Rozprawie przysłuchuje się delegacya tegoż pułku.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przy omawianiu rzekomego napadu w Kasie chorych, oskarżony Reger oświadcza, że mógłby się właściwie wcale nie bronić, bo za tęsamą zbrodnię sędzia wojskowy zasądził go na pół roku więzienia, a przed dwoma trybunałami za jednę i tęsamą zbrodnię nie powinien odpowiadać. Mimo to daje szczegółowy, czytelnikom naszym znany już opis zajść, zaznaczając, że do winy się nie poczuwa.

Oskarżeni Olearczyk i Rychlicki taksamo zeznają, że są niewinni, owszem, oficerowie im grozili.

Obrońca dr Reiter w dłuższem przemówieniu domagał się powołania świadków na okoliczność, że w dniu 25 września w Kasie padły ze strony oficerów pogróżki, że Reger obawiał się zajść i powołania starosty radcy dworu Lanikiewicza na okoliczność że Reger szukał obrony przed prawdopodobnem najściem oficerów. — Wszystkim tym wnioskom prokurator się sprzeciwił, poczem po replice obrońców trybunał ogłoszenie uchwały i dalszy ciąg rozprawy odroczył do godziny 4 po południu.

(Telefonem).

Lwów, 19 lutego. (Rozprawa przeciw Regerowi i tow.). Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchiwano świadków w sprawie obicia Migla. — Pierwszy zeznawał Rychlicki (oskażony) jako świadek. Zeznał on, że nie widział, aby Reger uderzył Migla laską.

Przesłuchiwany również Apolinary Migel, poszkodowany, zeznał, że Rychlicki go tylko zaczepił i że następnie został uderzony laską, ale przez kogo, tego nie wie.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy nic zajmującego nie zeznali, przesłuchiwano porucznika 58 p. p. Czecha, który zeznał, że zasiadający obecnie na ławie oskarżonych dopuścili się na nim i na Fiedermutzu gwałtu publicznego przez ograniczenie ich wolności osobistej.

Następnie zeznawali oskarżeni Reger i Rychlicki.

Prokurator zażądał, ażeby oskarżonych za to, iż w zeznaniach swoich dopuścili się obrazy swiadka, ukarano w drodze dyscyplinarnej. Na tem wczoraj odroczono rozprawę do dziś.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się ogłoszeniem uchwały trybunału, skazującej w drodze dyscyplinarnej za nieprzyzwoite zachowanie się Regera na 5 K grzywny, względnie na 12 godzin aresztu, Rychlickiego zaś na 10 K grzywny lub na 24 godzin aresztu.

W dalszym ciągu przesłuchiwano jeszcze porucznika Czecha, poczem zgłosiła obrona wniosek o przesłuchanie jeszcze kilku świadków, a między nimi wiceprezesa przemyskiej Kasy chorych Kolkiewicza, na fakt zajścia w dniu 26 września w lokalu powiatowej Kasy chorych.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi z tego powodu, że oskarżeni zechcą zwalić całą winę na Kolkiewicza, który już za owe zajścia w dniu 26 września został skazany. Obrona protestuje przeciw twierdzeniu prokuratora i twierdzi, że nie powołuje go na świadka dla tego, że został już za te zajścia skazany, lecz dla tego, że jako wiceprezes Kasy chorych i świadek całego zajścia najlepiej o wszystkiem będzie mógł wiedzieć.

Trybunał po krótkiej naradzie odmówił wnioskowi o zawezwanie kilku świadków, zgodził się zaś na przesłuchanie Kolkiewicza. Zeznaje porucznik Fiedermutz zgodnie ze zeznaniami por. Czecha.

Lwów, 19 lutego. „Dziennik Polski" donosi: Wybór p. Stanisława Jasińskiego na prezesa Rady powiatowej kołomyjskiej został unieważnionym ze względów formalnych, albowiem wyboru dokonano imiennie, zamiast kartkami. Rozpisanie nowych wyborów nastąpi wkrótce.

Lwów, 19 lutego. Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych odbędzie swe doroczne posiedzenie w dniach 20, 21 i 23 marca we Lwowie.

Lwów, 19 lutego. Tutejszy sąd krajowy cywilny na odbytej wczoraj rozprawie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku fabryki wody sodowej „Zdrowie". Tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej zamianowany został dr K. Lewicki.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 19 lutego. Młodzież akademicka urządzi w ciągu marca b. r. wieczór na dochód gimnazyastów, wypędzonych z gimnazyów rosyjskich za protest przeciwko nauce religii w języku rosyjskim.

Znicz na kolumnie Mickiewicza, która stanie we Lwowie, uchwaliła młodzież akademicka odlać z bronzu własnym kosztem.

Budapeszt, 19 lutego. Szefa korespondencyjnego oddziału węgierskiego związku bankowego, Samuela Szalay'a, aresztowano pod zarzutem zdefraudowania 28.000 K.

Nizza, 19 lutego. Aresztowano tu pewnego barona niemieckiego pod zarzutem oszustwa i szpiegowstwa na rzecz Niemiec. Znaleziono u niego wiele kompromitujących papierów, patrony do karabinu Lebla i mapy sztabu generalnego.

Sofia, 19 lutego. Według nadeszłego tu listu z Saloniki, aresztowano tam pastora Żilkę pod zarzutem współwiny w uprowadzeniu miss Stone i jej towarzyszki, Żilkowej.

Monte Carlo, 19 lutego. W tutejszym teatrze wystawiono z wielkim powodzeniem nową operę Masseneta p. t.: „Le jongleur de Notre-Dame".

Konstantynopol, 19 lutego. Ambasador francuski Constans wystąpił z przedstawieniami do Porty w sprawie wysłania Muada-baszy za karę do Beirutu.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 19 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów ma przebieg bardzo mdły i przewlekły. Dyskusya ciągnie się nad kolejami bośniackiemi, potem nastąpi wybór komisyi śledczej dla sprawy tryesteńskiej.

Spodziewano się, że na dzisiejszem posiedzeniu rozpocznie się rozprawa budżetowa wreszcie, jednak jest to bardzo wątpliwem wobec przewlekania się rozpraw nad kolejami bośniackiemi.

Wiedeń, 19 lutego. Na początku posiedzenia odczytano interpelacye i wnioski.

Przewodniczący komisyi ekonomicznej, poseł Skene, oświadcza, że może ona dopiero za 14 dni być gotową ze swoim referatem w sprawie handlu terminowego zbożem. — Następnie Izba z porządku dziennego przechodzi do dalszego ciągu dyskusyi nad kolejami bośniackiemi.

Poseł Offner przemawia „contra". Jest on za odrzuceniem tego przedłożenia, celem rozpoczęcia nowych rokowań z Węgrami, aby zmusić je do ustępstwa. Dalmacya musi otrzymać lepsze połączenie z Austryą, niż przez Budapeszt. Mowca domaga się w tym celu wybudowania linii kolejowej Knin-Novi i stawia odpowiednie poprawki w tym kierunku.

Po Offnerze zabiera głos minister kolei, p. Wittek.

Minister oświadcza się przeciw wnioskom posła Ofnera, ponieważ przyjęcie ich uczyniłoby koniecznemi nowe rokowania z Węgrami i przewlekłoby sprawę na nowo. — Minister także uznaje konieczność budowy linij Knin-Novi i Jajce-Banialuka i rząd gotów też jest przyczynić się do budowy tych linij, niepodobna jednak łączyć tego z obecnem przedłożeniem.

Po przemowie posła Sylvestra dyskusyę zamknięto i wybrano na mowców generalnych: „contra" posła Fressla, „pro" posła Berksa. Po ich przemówieniu przyjęto §§ 1 i 2 według brzmienia rządowego z odrzuceniem wszystkich poprawek.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad §§ 3, 4 i 5. Przemawia poseł Lecher „contra".

Mowca twierdzi, że cała wada tendencyi ustawy leży w tem, że punkt ciężkości komunikacyi z Dalmacyą i Wschodem przenosi się w zupełności do Budapesztu.

Wiedeń, 19 lutego. Izba panów zebrała się o pół do 4 po południu na posiedzenie. — Na porządku dziennym między innemi stoi uchwalona przez Izbę poselską ustawa o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych.

Wiedeń, 19 lutego. Dziś po południu odbędą się narady przewodniczących wszystkich klubów. Konferencyę tę „zaszczyci" po raz pierwszy specyalista od fałszywego słowa honoru, p. Iro, jako prezes Wszechniemców.

Sprawa cukrowa.

Wiedeń, 19 lutego. Austryaccy cukrownicy są bardzo wzburzeni na rząd, zwłaszcza na odpowiedź ministra skarbu Böhm-Bawerka, który skłania się do stanowiska Niemiec, mianowicie, aby premie wywozowe na cukier znieść zupełnie, a cło od cukru zniżyć na 5 franków. Cukrownicy dowodzą, że nietylko przemysł cukrowniczy, ale i rolnictwo, przez upadek uprawy buraków ucierpi bardzo.

Niemcy się proszą!

Wiedeń, 19 lutego. Jak wiadomo, zniesiono ze strony niemieckiej zakaz przywozu bydła z Galicyi do regencyi opolskiej. Owoż ma to znaczenie głębsze, jako udanie się Niemiec w pokorę. Mianowicie Niemcy, nie mające nadziei zdobycia na nas autonomicznej taryfy cłowej, udały się do Austryi z prośbą, aby zgodziła się na przydłużenie dotychczasowego traktatu. Austrya postawiła za warunek zniesienie owego zakazu. Niemcy więc, nie mogąc go utrzymać, wolały go same znieść niby dobrowolnie!

Sprawa tryesteńska.

Rzym, 19 lutego. Wypadki tryesteńskie wywołały żywe zainteresowanie w włoskiej prasie. Dzienniki protestują przeciw temu, żeby ze strony austryackiej prasy nadawano tym rozruchom znaczenie włosko-narodowe (irredentystyczne). Zwracając się do rządu austryackiego pisma włoskie wyrażają nadzieję, że on nie zechce w ten sposób podzielać propagandy przeciw-włoskiej na Pobrzeżu. Szczególnie ostro przemawia dziennik „Tribuna".

Tołstoj.

Petersburg, 19 lutego. Są dzisiaj dwie zupełnie sprzeczne wiadomości o stanie zdrowia Tołstoja. Jedna pochodzi od lekarza Szczurowskiego, który pielęgnuje Tołstoja, a który w telegramie do przybocznego carskiego lekarza Berensona donosi, że Tołstojowi polepszyło się znacznie, że zapalenie płuc ustało, a również osłabienie ustępuje.

Druga wiadomość pochodzi od znanego rosyjskiego autora Czechowa, który bawi przy łożu Tołstoja, a sam jest z zawodu lekarzem. Owoż w liście do pewnego znajomego w Moskwie twierdzi, że dni Tołstoja są policzone. Tołstoj, jego zdaniem, cierpi na pewnego rodzaju raka, który ostatniemi czasy poczynił bardzo wielkie postępy. List kończy się słowami, że niema nadziei uratowania Tołstoja i że każdej chwili można się spodziewać jego śmierci.

Jubileusz papieski.

Wiedeń, 19 lutego. Słowiańskie centrum wysłało deputacyę, złożoną z Rusina Barwińskiego, Słowieńca Szustersicza i Czecha Hrubana do nuncyusza papieskiego celem wyrażenia za jego pośrednictwem gratulacyi papieżowi z powodu jubileuszu.

Krwawe rozruchy.

Madryt, 19 lutego. W Sabadel podpalili strejkujący robotnicy urząd cłowy.

W Barcelonie anarchiści strzelali z rewolwerów do agenta policyjnego, który ich dozorował. Agent zdołał uciec.

Madryt, 19 lutego. Według doniesień z Katalonii, robotnicy strejkujący nie dopuścili do podjęcia komunikacyi tramwajowej. Tłum atakował żandarmów i wojsko, którzy użyli broni palnej. 6 osób zostało zabitych, 3 ranne, 7 aresztowano.

Podczas rozruchów w San Martin zabito 3 osoby a 3 raniono. Strejk powszechny trwa dalej.

Barcelona, 19 lutego. Komunikacya prawie zupełnie ustała. Patrole wojskowe przeciągają przez ulice. Kilkaktrotnie były zmuszone do użycia broni, aby rozprószyć zgromadzone tłumy. Przybyły tu jeszcze dwa pułki piechoty. Dotąd nie nadeszły środki żywności; daje się dotkliwie odczuwać brak chleba i mięsa. Na bulwarach przyszło między strejkującymi a wojskiem do starcia, przyczem z obu stron strzelano.

Madryt, 19 lutego. Z Barcelony donoszą, że wczoraj przyszło tam znowu do starcia pomiędzy strejkującymi a wojskiem, które rąbało i strzelało. Dwóch ludzi zostało zabitych a wielu rannych. Klasztor w Sapatell podpalono.

Barcelona, 19 lutego. Na przedmieściu St. Martino strejkujący budują barykady.

Wykłady na uniwersytecie zawieszono, zamknięto też teatry. Starcia z wojskiem są na porządku dziennym. W St. Martino zabito 15 osób i wiele raniono. — Strejkujący sprzeciwiają się grzebaniu pokryjomu ofiar. Usiłowali oni kilkakrotnie zaatakować pociągi kolejowe przyczem przyszło do bitki. Konnica strzeże toru, aby zapobiedz jego zniszczeniu.

Madryt, 19 lutego. (Godz. 2 w nocy). Strejkujący zbudowali w Osta Franka barykady i ostrzeliwali z nich wojsko z pistoletów. Żołnierze przypuścili szturm na bagnety i wzięli barykadę, przyczem 5 zabito, a wielu raniono.

W Balulo zabito 4 osoby. Liczbę strejkujących oznaczają na 100.000.

W Barcelonie podpalono znowu dwie fabryki.

Londyn, 19 lutego. Wedle prywatnych doniesień do pism angielskich w Barcelonie w ciągu dnia wczorajszego zostało zabitych i ranionych 75 ludzi.

Madryt, 19 lutego. Gubernator hiszpańskiego Banku państwowego otrzymał dymisyę.

Barcelona, 19 lutego. Na konferencyi delegatów pracodawców i robotników osiągnięto porozumienie co do podstaw, na jakich ma nastąpić rozwikłanie obecnego konfliktu. Robotnicy gotowi są podjąć pracę na tychsamych warunkach, co przed strejkiem. Wybrano komisyę, która ma rozważyć pretensye obu stron.

Madryt, 19 lutego. Izba deputowanych obradowała nad przedłożeniem rządu o zawieszeniu konstytucyi w Barcelonie i całej prowincyi.

Pos. Leroux sprzeciwia się przedłożeniu, krytykując stanowisko rządu wobec zagadnień socyalnych. Mowca ocenia strejkujących na 80 tysięcy ludzi i uskarżał się, że wojsko atakowało robotników a nie pracodawców, na których właśnie ciąży wina za rozruchy. Następnie oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd czynił, co tylko mógł, ażeby nie dopuścić do zatargu. Rząd musi w sposób stanowczy utrzymać porządek i spokój, oraz strzedz wolności pracy.

Pos. Castellano, republikanin, oświadczył się za zawieszeniem konstytucyi.

Pos. Ascorati, republikanin, ganił przedłożenie rządowe.

Po przemówieniach całego szeregu mowców, oświadczył Sagasta, że to, co się dzieje w Barcelonie, działo się także i w innych krajach. Rząd wziął się z całą energią do dzieła.

Madryt, 19 lutego. Także senat obradował nad sprawą zniesienia konstytucyi w Barcelonie. Senat wybrał komisyę, która ma zdać sprawozdanie. Sprawę uznano za nagłą.

Wojna z Boerami.

Londyn, 19 lutego. „Biuro Reutera" donosi z Heilbronn pod datą 17 b. m. Kolumny Delitlea i San Saavesa zaatakowały Deweta i znaczną liczbę Boerów koło Trummel, 30 mil na północny-wschód od Reitz. 10 Boerów wzięto do niewoli. Dewet miał zarządzić podział sił, aby w ten sposób łatwiej się Anglikom wymknąć.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 19 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 45.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 695·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 711·—. Akcye Anglobanku 283·60. Akcye Unionbanku 566·50. Akcye Landerbanku 431·—. Akcye Bankvereinu 463·—. Akcye Bodencredit 957·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 677·—. Akcye kolei południowej 71·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. 187·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. 283·—. Akcye kolei Elbethal 476·—. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 400·—. Akcye Rima Muranyi 511·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1518·—. Akcye fabryki broni 325·—. Akcye tureckie tytoniowe 300·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·90. Renta majowa 101·70. Austryacka renta koronowa 98·70. Węgierska renta koronowa 97·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·80. 4% Listy Banku krajowego 94·65. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 94·— 4½% Listy Banku hipotecznego 98·50. 5% Listy Banku hipotecznego 109·75. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·05. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 93·—. Losy tureckie 111·50. Marki 117·25. Ruble 253.25.

Usposobienie: Po osłabieniu wywołanem spadkiem kursów akcyj kolei państwowych zamknięcie z powodu silnego targu montanicznego i lokalnych zakupów nieco lepiej.

Cukier usposobienie spokojne 18·20, spirytus usposobienie osłabione 38·20, nafta bez zmiany.

Berlin, 19 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 4 m. 15.

Austryackie kredyty ultimo 219·25. Austryackie koleje państwowe ult. 145·25. Disconto comandyt. ult. 195·40. Towarzystwo handlowe ult. 152·90. Warszawa-Wiedeń ult. 175·—. Tureckie losy ult. 114·25. Renta włoska ult. 100·75. Austryackie banknoty Kasa 85·30. Wiedeń krótki K. 85·20. Banknoty rosyjskie K. 216·35. Krótkie Nowy Jork K. 419·50. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. 99·30. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. —·—. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 419·25. Konsolidacya K. 92·—. Lombardy ult. 19·10. Niemiecki bank państwowy K. 154·—. Akcye żeglugi hamburskiej ult. 115·25. Warszawa krótkie K. —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 19 lutego 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	253 —	254 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 25	110 25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98 25	99 25
4% „ „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 75	101 50
4% „ „ „ „	94 15	95 15
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niek.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	94 75	95 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 75	96 75
4½% „ miasta Lwowa	98 50	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% „ „ „ „	99 75	100 75
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	75 —	80 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	540 —	542 —

Najlepsze francuskie
bibułki do papierosów

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. 565 1 10

Najlepsze francuskie
tutki do papierosów.

Piekarnia, ze starą firmą **Drozdowskiego w Tarnowie,** do wydzierżawienia. 578 1 3

Dzierżawy 100—150 mg. gruntu przy mieście, **poszukuje Karol Lubowicz w Głogowie.** 576 1 2

Koncypient adwokacki
z 3-roczną praktyką adwokacką i jednoroczną sądową, poszukuje miejsca od 1 lub 15 marca. Zgłoszenia pod: **577** przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy.“** 577 1 3

BIURO Nauczycielskie MARYI STEHLIK w Krakowie, Rynek 7, ma do umieszczenia: Nauczycielki, Guwernantki, Fröblanki, Bony Polki i Niemki. Bona Francuzka potrzebna zaraz. 582 1 2

Pokoje frontowe
z oddzielnemi wejściami, z meblami, usługą, i całodziennem utrzymaniem, **zaraz** do wynajęcia. — Także **obiady** smaczne i zdrowe. **Starowiślna 12 front III. p. m. 1.** 572 1 3

Potrzebni: osoba umiejąca pisać na maszynie i pisarz z ładnem pismem.
Proszę o **adresy** wszelkich firm handl. **Handel korzenny** w większom mieście jest do sprzedania. 579 1 2
Zgłoszenia tylko listowne pod: **Agencya Bron. Krasickiego, Kraków poczta.**

Pszczelarz-Ogrodnik
doświadczony w prowadzeniu pasiek w ulach ramowych i zwyczajnych, a także w prowadzeniu sadów owocow. i szkółek owocow., poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość w Biurze **Ludwika Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek l. 6.** 581 1 2

!!! Pożyczki pieniężne !!!
w każdej wysokości, dla oficerów, sportowców, właścicieli dóbr, szybko i dyskretnie pod bardzo przystępnemi warunkami, zarówno na weksle jak i na skrypta. Konwersyę i spieniężenie przeprowadza się spiesznie, nie żądając zaliczki. Agentów nie dopuszcza się. — Zgłoszenia tylko po niemiecku: **J. Leopold Grosz, Budapeszt, Aradergasse Nr. 54.** 575

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego
oraz
Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,
POLECA:

RÓZNE MIESZKANIA: Zakopane „Grabówka“. W razie żądania z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu lub w biurze.

SKLEPY z mieszkaniem lub magazynem, ul. Długa 24 i 45, Zwierzyniecka 21, Bracka 6 i 10, Stachowskiego 85, Krupnicza 17 i 24, Grodzka 48, 29, 51, Karmelicka 4 i 15, Krowoderska 54, Czarneckiego 151, Rynek kleparski 19, św. Tomasza 20.

STAJNIA: Smoleńsk 21 i 19, Kopernika 32 Zwierzyniecka 27, Wenecya, Kanonicza 16, Wolska 14.

LODOWNIA: Krakowska 43.

OGRÓD do wydzierżawienia: Karmelicka 41.

PIWNICE: Czysta 11a, Kurniki 6.

PRACOWNIA MALARSKA: Gołębia 14 III p.

POKÓJ z meblami lub bez: Garncarska 1 parter, Siemiradzkiego 20 I p., Grodzka 11, III p. i 29, Sławkowska 6 I p., Lubicz 15 I p., Mikołajska 28 II p., Rynek 32 II p., 11 I p., Szewska 14 II p., św. Krzyża 16 I p., Pędzichów 23, Czarneckiego 151 III p., Wolska 3 II p., Starowiślna 13 II p., Radziwiłłowska 6, Zielona 14 part., św. Anny 5 I p., Rakowicka 1 I p. i 3 part., Długa 37 II p., św. Sebastyana 10 I p., Floryańska 44 II i I p., 5 III p.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Łobzowska 31 III p., Lubicz 9 II p., Rakowiecka 8 I p., plac Groble 15 parter, Nad Rudawą 4 part., św. Tomasza 20 I p., Franciszkańska 1 II p., Floryańska 33 II p., Gołębia 4 part.

POKÓJ i KUCHNIA: Karmelicka 15 part., Lenartowicza 14 I p., Floryańska 32 part., Wolska 26 III p., Retoryka 10 part., Kurniki 6, Pędzichów 20 part., Krzywa 4 II p., Czysta 11a part. i 8 II p., Stachowskiego 101 II p., Czarneckiego 151 III p., Nad Rudawą 21 I p.

2 POKOJE, przedp. i kuchnia: Bernardyńska 9 I p., Starowiślna 14 III p., Stachowskiego 85, Zwierzyniecka 34 part., Garbarska 7 II p. i part., Floryańska 7 II p., Kurniki 6 II p., Gołębia 1 II p., Biskupia 10 part., Mikołajska 28 part. Czysta 11a I p. i 11, św. Krzyża 5 I p., Niecała 13 I p., Krowoderska 30 part., Basztowa 18 I p., Lenartowicza 10 part., Karmelicka 11a i 7 II p., Krótka 6 II p., Starowiślna 21.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Floryańska 44 i 32 I p., Poselska 19 II p., Starowiślna 23 part., Mikołajska 2 II p., Grodzka 10 II p., Straszewskiego 8 part., Retoryka 3 I p., Pędzichów 23 II p., św. Anny 4 II p., Rynek 13 III p., Szpitalna 18 I p., św. Jana 30 I p., 28 I p., Smoleńsk 21 II p., Długa 34 part., Krupnicza 10 part., Basztowa 18 I p., Studencka 2 part., Łobzowska 26 II p., Krowoderska 30 part., Pańska 11 I p., Stachowskiego 101 I p., Grodzka 25 I i II p., 10 II p., Zwierzyniecka 9 part.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 6 parter, Podzamcze 10 I p., Wenecya II p., Batorego 14 I p., plac Groble 5 II p., Pańska 10 I p. i 8, Starowiślna 21 I p., Lenartowicza 10 I i II p., św. Filipa 23 part., Zwierzyniecka 7 II p., Karmelicka 40, Wolska 26 III p. i part., Mikołajska 28 I i II p., Floryańska 49 I p., Garncarska 3 part., Retoryka 1 I i II p., 9 I p., Poselska 17 part., Loretańska 4 I p., Dębniki 15 II p.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Hotel pod Różą II p., Kanonicza 16 parter, Kopernika 2 I p., Podwale 3 I p., Retoryka 3 part., Karmelicka 40 II p., Smoleńsk 21 II p., Kolejowa 13 II p., Szewska 19 I p.

6 POKOI, przedp. i kuchnia: Retoryka 5 II p., Starowiślna 6 II p. Poselska 16 I. p.

7 POKOI i t. d.: Podwale 10 part. 584

8 POKOI i t. d.: Kolejowa 5, Smoleńsk 21.

KAROL BAUDELAIRE.
DROBNE POEZYE PROZĄ
tłumaczyła
Helena z Sienkiewiczów Żuławska.
Z portretem autora i z przedmową
Jerzego Żuławskiego.
Jestto pierwszy przekład dziełka sławnego poety francuskiego na język polski. W przedmowie charakteryzuje je Żuławski następującemi słowy: „*Poemes en prose* są tak mało u nas znane i czytane... A jest tam przecież kawał żywej, nieubłaganie krytycznej i szyderczej, a uczuciem drgającej do głębi i w tych sprzecznościach rozpaczliwie krzyczącej współczesnej duszy człowieczej. Kawał, mówię, bo czasem wątpię, czy ta dusza wogóle jako jednolita całość istnieje.“ 146 41 0
Cena egz. brosz. złr. 1·30, w ozd. opr. złr. 1·80.

Wydanie Księgarni
D. E. Friedleina
Kraków, Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Młodzieniec (sierota) pragnie w celu matrymonialnym zapoznać się z panienką, pozostającą przy rodzicach, którzyby mu dopomogli do uzyskania stałego miejsca w Krakowie, a przedewszystkiem na prowincyi. — **J. P.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 570 2 3

„VICTORIA“
w Krakowie, ul. Floryańska 39,
obok domu Matejki,
poleca WW. Paniom **najmodniejszy fason francuskich gorsetów.**
Dla młodych Panienek wyrabiam również hygieniczne gorseciki. 407 8 12
Ceny bardzo przystępne.

Drogista
z Prus, lat 23, pragnąc poznać stosunki tutejsze, poszukuje miejsca w Krakowie lub w innem mieście Galicyi. — Chlubne polecenia. — Wymagania skromne. — Zgłoszenia pod Nr. *540* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 540 3 0

NOWO ZAŁOŻONA
Bodega Vinavigo
Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,
Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.
Sprzedaż na butelki i kieliszki.
Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 15 104

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ
otrzymuje się przez użycie **Mydła gliceryno-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.
Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, drogueryа; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 48 16 0

PATENTY
wyrabia inżynier 272 14 52
M. Gelbhaus,
przez władzę ant. i zaprz. rzecznik pat.,
w Wiedniu, I., Graben 29 a.

Dużo pieniędzy
do 1000 koron miesięcznie, mogą zarobić uczciwie osoby każdego stanu (także jako boczny zarobek). — Bliższa wiadomość pod: *„Reell 180“ Annoncen-Bureau in Stuttgart, Schickstrasse 6.* 27 50 52

CZERWONE.

5 klg. czerwonych pomarańcz	kor.	3·20
5 „ maltańskich mandarynek	„	3·20
1 skrz. 300 czerwon. pomarańcz	„	11·—
1 „ 400 mandarynek . . .	„	15·—
5 klg. bananów, karczoch sałat.	„	5·50

381 8 10 Opłatnie za zaliczką.
Giovano Spangehero, Triest.

Słabość męską
skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 25 rozpowszechniona książka: 20 37
Dra Retau'a
Ochrona własna
cena wydania polskiego 1 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopecie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.
W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

WRZEŚNIA
Podarek dla polskiej dziatwy od Krakowskiego Koła Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej.“
Wydanie wytworne w dużym formacie — z illustracyami i barwną okładką.
Cena 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakładem Księgarni **D. E. Friedleina w Krakowie,** Rynek główny l. 17, telefon Nr. 452. 392 23 0
Połowę czystego dochodu przeznacza Księgarnia na dzieci wrzesińskie!

Do Pana Aptekarza
Béli Zoltána,
BUDAPESZT.
Proszę niniejszem o przysłanie mi 2 flaszek Pańskiej
maści przeciw reumatyzmowi.
Skutek jej był u mnie istotnie zdumiewającym.
Dr Łopaczyński,
Ryglice. lekarz okręgowy.



Szczególne wypadki, liczne uznania i poświadczenia lekarskie dowodzą, że ta maść jest **od szeregu lat znanym, niezawodnie skutkującym** środkiem, który przeciw bolesnym dolegliwościom występującym przy przeziębieniu w kościach, stawach lub w mięśniach, **okazuje się jak najlepszym.**
Cena flaszki 2 korony.
Główny skład na Austryę: 541 3 0
Apteka pod „Czarnym niedźwiedziem“,
WIEDEŃ, I., Lugeck Nr. 3.
Wysyłkę pocztą uskutecznia wyrabiający Aptekarz Béla Zoltán w Budapeszcie.

Zagadnienia seksualne L. Tołstoja
tłómaczył *A. W.*
Cena 1 kor. 60 h., z przesyłką 1 kor. 85 h.
Skład gł. w Księgarni Polskiej we Lwowie.
Do nabycia w każdej księgarni. 525 4 10

DLA MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE!

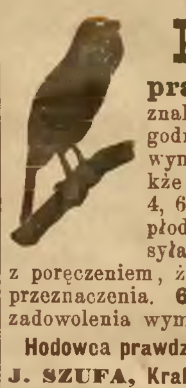
Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albotéż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:
nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,
poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany
środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,
Huberta Ullricha wino ziołowe.
To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.
Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już **w zarodku usuwa się** dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy **chronicznych,** (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują **tem gwałtowniej,** znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.
Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.
Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia dowodzą tego liczne uznania podziękowania.
Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.
W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.
W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach. Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.
Wysyła także apteka E. Hellera, Kraków, ul. Grodzka L. 22, począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.
Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie **wina ziołowego Huberta Ullricha.**

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym, jego części składowe są następujące; wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 220.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0 Te składniki są zmieszane.

142 5 0

Obok zwykłych najsumienniej wykonywanych **prenumerat** na wszystkie pisma — przyjmujemy też po **bardzo zniżonych** cenach
abonament z drugiej ręki.
Wypożyczamy
również wszelkie czasopisma **pojedynczo** lub **zbiorowo** z 2ej, 3ej, 4ej, 5ej, 6ej i 7ej ręki na wzór zagraniczny.
12 pism po 15, 12, 9, 7 i 6 koron kwartalnie; 562 2 0
6 pism po 9, 7, 5 i 4 kor. kwartalnie.
Na żądanie dokładne cenniki.
Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń **J. Hopcasa i A. Salomonowej** w Krakowie, Plac Maryacki 2.

Do wynajęcia
całe I-sze piętro.
Rynek 31, 569 4 6
róg ulicy Szewskiej.



KANARKI
prawdziwe heroyńskie znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem, dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, po 4, 6, 8 i 10 złr. Samiczki do rozpłodu po złr. 1 i złr. 1·50. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem, że nadejdą zdrowe do miejsca przeznaczenia. **6 dni próby,** a wrazie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.
Hodowca prawdziwych hercyńskich kanarków J. SZUFA, Kraków, ulica Floryańska Nr. 43, II. piętro, oficyna. 549 3 10
Polecam również: **Rzepak letni** kilo 40 ct., **mieszankę, kanar, rzepak i owies** łuszczony kilo 40 ct.; **biszkopt** jajowy tarty, najpożywniejszy pokarm dla kanarków spustowych, puszka 45 ct.; **mrówcze jajka** suszone litr 60 ct.

KONCESYONOWANY
Zakład sprzedaży i kupna
ma do sprzedania:
Automat muz. „Apollo“, Fortep. i Pian., Suknie balowe (wielki wybór), Skrzypce włoskie z r. 1617 (oryginał), Porcelanę lipską, Biurka, Serwantkę (antyk), Mebli kilka garn., Kanapy, Łóżka blaszane i drew., Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp., oraz wszel. Garderobę.
Zawiadamiam Sz. Publicz., iż powyżej wypisane rzeczy przyjmuję w komis, ręcząc za staranne przechowanie rzeczy.
Leopol. z Hicklów Machowska,
Kraków, ul. Szewska L. 5, I. p.
377 8 0

POSADY zarządcy dóbr ziemskich, kontrolora lub kasyera ekonomicznego poszukuje. — Wieku średniego, bezdzietny, pierwszorzędne referencye udowodnią skuteczną i uczciwą działalność fachową. 425 19 30 **Wincenty Joniec w Krzeszowicach.**

Miód pszczelny
prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 524 4 5 **J. Menczer w Mikulińcach.**

Uczeń z V-tej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyj. — Wiadomość: **Kraków, ul. Floryańska Nr. 29, u p. Bochenek.** 505 1 2

PANIENKA
znająca się na ekspedycyi, **zostanie przyjętą** do Magazynu towarów modnych damskich, jako ekspedyentka. — Zgłoszenia pod **488** przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 488 2 3

Adresy
wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych (z gwarancyą porta) w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig & Söhne in Wien, I., Bäckerstrasse Nr. 3.** Interurb. Telefon 8155. Prospekta franco. 385 8 20

POSZUKUJE SIĘ
majątku ziemskiego
w zamianie na 550 5 0
dom w Krakowie
lub za sumę hipoteczną.
Zgłoszenia listowne do *Administracyi „Nowej Reformy“* pod: *M. K. 100.000.*

Sztachety lasowe,
korowane, sosnowe, w grubościach 3 do 7 cm., w długościach 1, 1·5 i 2 m., znakomity materyał do ogrodzeń, ma do zbycia przy większych zamówieniach wagonami, przy zamówieniach mniejszych podwodami, **Nadleśnictwo dóbr hrabstwa Tenczyńskiego** w Tenczynku, p. Krzeszowice. 516 4 6

Koniczynę do siewu
prawdziwą styryjską, wolną od kanianki, czystą, wysyła, jak od lat 30, za zaliczką:

najlepszej	Nr. 1	100 klg.	kor.	132·—
„	„ 2	100	„	128·—
dobrej	„ 3	100	„	124·—

jak również nasiona ulubionych traw, wyczki i lucerny — firma 552 2 3
Józ. Postl & Co., Judenburg, Gór. Styrya.

Nauki śpiewu artystycznego
w osobnych godzinach i kursach, teoretycznego wykształcenia w muzyce koncertowej i operowej, udziela w języku niemieckim z bardzo dobrym wynikiem
R. H. Staudigl, rządowo egzaminowany śpiewak,
585 1 0 **Wiedeń, I., Krügerstrasse Nr. 8.**

WODA WENUS
do wybielania, wydelikacenia i odświeżania twarzy. Cena 4 K.
JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 64 10 0

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca **handel**
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 14 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej		2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych .		1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo		9·—

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż **Pierwsza Galicyjska Fabryka sztucznego lodu w Krakowie** pod firmą **Gaszyński i Spół.,** przeszła z dniem 1ym lutego 1902 roku na własność **nowej spółki** pod firmą 561 2 3
Pstrokoński i Spółka.

Dwory, Zarządy polowań, Gminy itd.,
mające do wydzierżawienia dobre, niezawodne przestrzenie do
polowania
szczególnie na
rogacze,
niechaj prześlą swe oferty pod adresem: 534 4 4
Wiedeń XVIII. **Bureau für Jagd-Comissionen**
Pierwszorzędne polecenia. **Emerich Protiwinsky & Comp.,**
Rachunek bankowy. Herausgeber der „Pferde-Verkaufsliste.“

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (Jagiellońska 10). Rządca Drukarni L. K. Górski.

BARDZO WAŻNE!
Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż otworzyłem **w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 26 magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.** Przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie krawieckim, jak na uniformy dla P. P. urzędników i ubrania dla studentów i wykonuję w krótkim czasie, ściśle podług przepisanych wzorów. Mam na składzie najlepsze sukna. Z poważaniem
T. BLECHEISEN